

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 90.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odroczeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 40 gr., za tekst. (10 lam.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Piątek 6 Grudnia 1935 roku

Nr. 336

S. P.

CELESTYNA HONESTI

CZŁONEK CZYNNY STOW. PAN MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO à PAULO,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5-go grudnia 1935 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Zarzecze 5 do Kościoła po-Bernardyńskiego nastąpi w sobotę, dn. 7-go b. m., o godzinie 10-ej rano, poczem zostanie odprawione nabożeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 3 1/2 pp. na cmentarz Bernardyński.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych — pogrążone w smutku

SIOSTRY I SIOSTRZENICA.

Nowy minister Oświaty

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował profesora politechniki warszawskiej senatora dr. Wojciecha Świętosławskiego Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

DYSKUSJA O POLITYCE ZAGRANICZNEJ W IZBIE GMIN.

LONDYN (Pat.) W toku debaty w Izbie Gmin nad mową tronową przy otwarciu parlamentu, odbyła się dziś dyskusja na temat polityki zagranicznej. Dyskusję tę rozpoczął ostrą krytyką polityki rządu w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego poseł Dalton. Następnie zabrał głos min. spr. zagr. sir Hoare. Mowa Hoare była wybitnie pojednawcza i stanowiła jakoby wyciągnięcie ręki do Mussoliniego.



Na froncie i w dyplomacji

KOMUNIKAT WŁOSKI

RZYM (Pat.) W komunikacie oficjalnym Nr. 63, marszałek Badoglio donosi: Korpus armii erytrejskiej, kontynuując swą akcję na płaskowzgórzu Tembien, osiągnął Cacciamo.

Na froncie pierwszego korpusu armii rozwijają ożywioną działalność patrole przed linią Dolo—Makalle. Wojska abisyńskie doznały porażki w pobliżu Debri, na południowy zachód od Makalle.

Kilku podwładnych Dedzaka Kassa Sebata zgłosiło swą uległość wobec dowódcy kolumny danakilów w Azbi.

Na froncie drugiego korpusu armii rozproszone grupy nieprzyjaciela poza zeką Takazze w okolicy Addi Rassi. Po stronie włoskiej zginęło czterech żołnierzy.

Lotnictwo na całym froncie rozwijało bardzo ożywioną działalność wywiadowczą.

ATAK ABISYŃSKI

DZIBUTI. (Pat.) Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, wojska abisyńskie korzystając z ciemności dokonały pierwszego poważniejszego ataku na południe od Makalle. Szczegółów brak.

ADDIS-ABEBA. (Pat.) Krąży tu pogłoska, że cesarz opuścił dziś Dessie, udając się w nieznanym dotąd kierunku.

PROJEKT ZAWIESZENIA BRONI W ABISYNIJ

PARYŻ. (Pat.) Wczorajsza południowa konferencja premiera Laval'a z ambasadorem włoskim Cerlutim, wskazuje na ożywioną działalność dyplomatyczną w sprawie włosko-abisyńskiej. Nie ulega wątpliwości, że rozmowa była w związku z zapowiedzianą w Paryżu wizytą min. Hoare.

„Le Petit Parisien” donosi, iż w niektórych kołach politycznych przypuszczają, że min. Hoare wystąpić ma w czasie wizyty paryskiej z inicjatywą zawieszenia broni na froncie abisyńskim na okres 3 tygodni. Wzajemnie za to na ten sam

okres zostałyby odroczone wejście w życie zakazu wywozu ropy

WARUNKI POKOJOWE?

LONDYN. (Pat.) Dzienniki londyńskie donoszą, że w dniu wczorajszym premier Laval wręczył ambasadorowi włoskiemu pewne konkretne propozycje co do nawijania rozmów pokojowych na płaszczyźnie mniej więcej następującej:

1) Włochy ustępują Abisynji port Assab w Erytrei i pas ziemi, prowadzący do tego portu, aby umożliwić wybudowanie kolei, łączącej Assab z Addis - Abebą. Kolej ta byłaby pod kontrolą Ligi Narodów.

2) Abisynja odstępuje Włochom całą prowincję Ogaden oraz dopuści do poważniejszej rektyfikacji granic w północnej części prowincji Tigre, oraz w prowincji Harrar.

Nowe Modele Platerów

Bracia HENNEBERG WARSZAWA.

Do nabycia w pierwszorzędnym magazynach.

OPADŁ SAMOŁOT CZESKOSŁOWACKI

Ze Stołpców donoszą, iż w dniu wczorajszym w pobliżu Kołosowa skutkiem panującej silnej wichury śnieżnej opadł czeskosłowacki samolot turystyczny, lecący do Moskwy na zaproszenie klubu lotniczego cywilnego.

Samolot pilotował znany lotnik turysta F. A. Pübalca, który na szczęście wyszedł bez szwanku. W samolocie uległo złamaniu podwozie. (h)

PROSZKI „MIGRENO-HERVUSIA”

Kogutek

ZASTOSOWANIE: BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.

ZADĄŻAJC: BRZOZOWYCH, PROSZKÓW i t.p. — KOGUTKIEM

PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA

GDYŻ SA JĄZ NASŁADOWNICTWA

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-HERVUSIA” — KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE I TĄŻE WYKONANE W KOGUTKIEM

PROZKI „MIGRENO-HERVUSIA” SA WYKONANE W TABELI

Fatalna sytuacja gospodarcza w oświetleniu min. Kwiatkowskiego

POSIEDZENIE SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.) W czwartek o godz. 11 m. 15 rozpoczęły się plenarne obrady Sejmu, poświęcone debacie budżetowej. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem Kościłkowskim na czele, podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy państwowi.

Po zatwierdzeniu szeregu spraw formalnych przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, tj. pierwszego czytania preliminarza budżetowego na r. 1936-37.

Jako pierwszy zabrał głos wicepremier Minister Skarbu E. Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe expose, charakteryzujące budżet państwa.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMJERA

WARSZAWA. (Pat.) Na plenarnym posiedzeniu Sejmu Minister Skarbu Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym zobrazował obecną sytuację finansowo-gospodarczą Polski i przedstawił plan akcji rządu w walce z kryzysem.

Z bardzo obszernej tej mowy podajemy dzisiaj tylko kilka ustępów.

P. Minister podkreślił doniosłość złożonego Sejmowi preliminarza budżetowego ze względu na ścisły jego związek z zarządzeniami rządu, wydanymi ostatnio na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw. Zarządzenia te przyniosły nowe obciążenia ludności, co wpływa na zmianę rozdziału dochodu społecznego i wiąże się pośrednio z warunkami kształtowania się ogólnej sytuacji gospodarczej, a w konsekwencji i politycznej państwa w najbliższej przyszłości.

P. Minister omówił szczegółowo

gospodarkę Polski w różnych dziedzinach i wymienił, że nasz wskaźnik produkcji przemysłowej nawet w cyfrach stosunkowych jest bardzo niski i w porównaniu z okresem przedwojennym spadliśmy np. w produkcji węgla do 3/4, w produkcji żelaza do 1/4, w prod. ropy do 1/2. Obrót w handlu zagranicznym między 1928 i 1935 spadł u nas do 1/4, a bez istnienia Gdyni spadłby jeszcze silniej, podczas gdy równocześnie np. w Czechosłowacji, Rumunii i Litwie spadł do połowy, a w Bułgarii do 1/4. Między r. 1928 a 1934 wiele państw zdołało powiększyć bardzo silnie produkcję i konsumpcję prądu elektrycznego, a Polska zmniejszyła o 10 proc. Import maszyn i aparatów spadł w tym samym okresie czasu z 391 milionów zł. do 56 mil. zł. rocznie. Równocześnie zaś wartość podstawowych w naszym gospodarstwie artykułów eksportowanych spadła do niezwykle niskiego poziomu. I tak cukru w 1928 r. wywieźliśmy za 102 mil., a w r. 1924/34 za 13 mil. zł. Masła wywieźliśmy w 1928 za 66 mil., a w r. 1934 za 9 mil. zł. Trzody chlewnej eksportowaliśmy w 1928 r. za 208 mil. zł., a w r. 1934 za 18 mil. zł. Prężność eksportowa Rumunii na jednego mieszkańca jest współcześnie o 40 proc. wyższa niż w Polsce, a w Czechosłowacji o 500 proc. wyższa.

Fundamentem strony dochodowej naszego budżetu państwowego — nieprzeciętnie niskiego w Europie, staje się coraz węższa podstawa, koncentrująca się na miastach. W zakresie podatków bezpośrednich rolnictwo nasze może udźwignąć zaledwie 15 proc. obciążenia. Reszta przypada na miasta, przemysł i

świat pracowniczy. W podatkach pośrednich rysuje się analogiczna dysproporcja. W obciążeniach na rzecz samorządu terytorjalnego, wieś partycypuje już znacznie poważniejszym procentem (53 proc.).

Cała przytoczona tu charakterystyka stanu naszego gospodarstwa społecznego, państwowego i prywatnego tworzy obraz daleki od całej rzeczywistości, wypełnionej ludźmi i zagadnieniami, uginającymi się pod naporem gospodarczego kryzysu.

Nadszedł czas skoncentrowania uwagi całego społeczeństwa na uporządkowaniu zagadnień finansowo-gospodarczych, na przełamaniu tej linii apatii i depresji gospodarczej, która i nad nami zaciążyła, by stworzyć normalne warunki dla ustalenia podstaw wielkiego i twórczego programu gospodarczego na bliższą i dalszą przyszłość.

Rząd jest całkowicie świadomy tego, że to, co zostało dotychczas wykonane i to, co w ciągu trwania pełnomocnictw jeszcze wykona na własną odpowiedzialność, jest akcją doraźną, akcją zapobiegawczą a nie programem organicznej odbudowy życia gospodarczego państwa. Wieleletni kryzys pozostawił w naszym życiu zbiorowym szczyrby i dysproporcje na każdym polu naszego gospodarstwa. Wierzyliśmy przez pewien czas tak samo, jak wiele innych narodów, że braki te i rozpiętości wyrówna proces automatycznej poprawy. Dziś wiemy już, że sami musimy w twardej wysiłku montować elementy tej poprawy, że będziemy w pracy tej, nie mającej tradycji i wzorów, popełniać pewne błędy, że będziemy je korygować, nie usuwając ani na chwilę z pola naszego widzenia tego jednego sprawdzianu, tj. obiektywizmu w myśleniu i działaniu.

Mam przekonanie, kończył p. minister, że przedstawiony budżet, zamknięty w obecnych ramach, zdołam wykonać w pełnej harmonii z całym rządem wykonać bez deficytu. Mam przekonanie, że w warunkach, które są nam znane dziś, nie cofniemy się z pozycyji, zajętych obecnie przez produkcję i konsumpcję, a nawet mam nadzieję, że na wiosnę zdołamy zmobilizować nowe siły, by pójść o krok naprzód. Mam przekonanie, że

opanujemy sytuację na rynku finansowym i w ciągu roku stworzymy elementy uzdrowienia i wzmocnienia finansów i kredytu.

W przeszłości naszej umieliśmy nieraz walczyć po bohatersku — wbrew przewadze liczby i techniki — o nasze wyzwolenie polityczne.

Mobilizujmy dziś ten sam wysiłek — w imię naszej wolności i niepodległości gospodarczej.

Uwadze firm HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH!!!

W okresie świątecznym chcąc udostępnić każdej chrześcijańskiej firmie przeprowadzenia skutecznej reklamy, wydawnictwo „Dziennik Wileński” z dn. 8 bm. wprowadza BRANŻOWY INFORMATOR firm handlowo-przemysłowych. Wykaz firm będzie drukowany w naszym piśmie od 8-go do 24 grudnia włącznie.

KORZYSTAJCIE Z TAK DOGODNEJ SPOSOBNOŚCI!

Pamiętajcie o tem, że wiele tysięcy osób może się dowiedzieć o waszej firmie!

Ogłoszenia do Informatora przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” od 9-6 wiecz., Biuro Stefana Grabowskiego, Garbarska 1, tel. 82 i upoważnione osoby.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”.

Tylko praktyczny

prezent gwiazdkowy ma dziś swoją rację! A co może być praktyczniejszego nad — żakiet, bluzeczkę welnianą, bieliznę ciepłą, sweter, pulover, ładny krawat, lub wreszcie komplet ślizgawkowy, kostium treningowy, narciarski i] moc ogromną przeróżnych drobiażków. Poleca je ze swego składu

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA

FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ZAMKOWA, 9 Tel. 6-46

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodniczył Prezydent Miasta, dr. W. Maleszewski.

Na wstępie zgłoszone zostały wnioski i interpelacje radnych Koła Narodowego.

WNIOSKI I INTERPELACJE KOŁA NARODOWEGO

W SPRAWIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

Dnia 24 września b. r. wieczorem i dnia 25 listopada b. r. po południu miasto zostało pozbawione światła, a zakłady rzemieślnicze i przemysłowe energii elektrycznej na przeciąg około 2-3 godzin.

W tym okresie czasu jeszcze kilkakrotnie w różnych porach dnia było prze-

rywane dostarczanie prądu zwłaszcza na przedmieściach (a.p. Antokol, Saska-Kępa).

Przyczyny tych przerw nie są dostatecznie znane, a stan rzeczy może wywołać obawy, że uszkodzenia w dalszym ciągu i coraz częściej powtarzać się będą.

Przerwy takie w dostarczaniu prądu elektrycznego niezapowiadane i niedające się obliczyć, powodują z jednej strony znaczny uszczerbek w dochodach elektrowni, a z drugiej strony narażają ludność miasta na duże straty materialne i niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia w postaci naprz. pożarów, nieszczęśliwych wypadków i t. p.

Wobec powyższego interpelanci zapytują:

Co Zarząd Miasta zamierza uczynić, aby ten stan naprawić?

W SPRAWIE LOMBARDU MIEJSKIEGO.

Lombard miejski stał się obecnie monopolicznym zakładem zastawniczym na terenie Wilna. W związku ze wzmogonym ruchem zastawniczym w lombardzie miejskim ograniczone przyjmowanie innych zastawów poza złotem i brylantami. Jakkolwiek ze względów handlowo-bankowych transakcje te mogą być korzystne, to jednak wobec panującej nędzy i bezrobocia nie można w instytucji miejskiej, jaką jest lombard, pominąć i momentów społecznych.

Ograniczając możliwość zastawiania tylko do kosztowności, zamyka się całej masie ludzi jedyną możliwość poratowania się i przetrwania okresu zimy i wzmogonego w tym okresie bezrobocia.

Wobec powyższego podpisani zwracają się do pana Prezydenta z zapytaniem, czy nie uważałby za słusze i nie był skłonny porozumieć się z władzami Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, jako właścicielki lombardu, celem uzyskania dla ludności ubogiej możliwości korzystania z lombardu miejskiego przez przyjmowanie przezeń pod zastaw pożyczki w dotychczasowym zakresie także innych przedmiotów prócz kosztowności?

Po komunikatach Prezydenta o uchwałach Magistratu i wykonaniu uchwał Rady Miejskiej, odczytane zostały odpowiedzi Prezydenta na interpelacje. Odpowiedź na jedną z nich, mianowicie w sprawie kumulacji wynagrodzeń, wywołała dyskusję, jednak większość głosów uznano odpowiedź za wystarczającą.

Z dalszych punktów porządku dziennego żywszą dyskusję wywołała sprawa ustalenia samostojnych podatków i opłat komunalnych, a zwłaszcza projektowany podatek od hoteli. Ten ostatni został uchwalony w wysokości, zaproponowanej przez Komisję Finansową, czyli 60% od wszystkich hoteli, niezależnie od klasy.

Z powodu spóźnionej pory sprawozdanie z drugiej części posiedzenia podamy jutro.

KROCIOWE NADUŻYCIA PISARZA HIPOTECZNEGO W PIŃSKU.

W lipcu 1933 ujawnione zostały w wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Pińsku krociowe nadużycia.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Pińsku zasiadli: pisarz hipoteczny Stanisław Kwiatkowski, l. 59, oraz Aleksander Szyndler, l. 47.

Według aktu oskarżenia Kwiatkowskiemu zarzuca się, iż w okresie od stycznia 1928 r. do 11 lipca 1933 r., pełniąc funkcje pisarza hipotecznego, w celu osiągnięcia korzyści materialnej, fałszował zapisywanie za pośrednictwem podległych mu pracowników do urzędowej księgi kontroli wpływów pieniężnych sum mniejszych od pobranych w rzeczywistości według taksy. Zapomocą tych fałszywych zapisów ukryta została od wymiaru podatku dochodowego kwota ogólna ponad 64.000 złotych.

Od stycznia 1928 r. do 6 października 1933 r. St. Kwiatkowski nieprawnie żądał i otrzymywał od poszczególnych osób i instytucji państwowych nienależne sumy pieniężne, co wyniosło ponad 47.000 zł.

W tymże czasie żądał oskarżony świadczenia nieprawnie od uczestników scalenia gruntów w miejscowościach, położonych około Pińska, sum pieniężnych, wynoszących ogółem kilkadziesiąt tysięcy zł.

Szyndler w tych nadużyciach brał udział, popierając swego zwierzchnika.

Sąd Okręgowy w Pińsku skazał St. Kwiatkowskiego na 3 lata i Szyndlera na 1 rok więzienia.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie.

W wyniku powtórnego rozpatrzenia procesu A. Szyndler ze wszystkich zarzutów został uniewinniony. Wymiar kary w stosunku do głównego oskarżonego, St. Kwiatkowskiego, zmniejszony został do 1 roku więzienia, lecz z powodu zmiany kwalifikacji, przestępstwa, ukarany on został dodatkowo grzywną w wysokości 20.000 złotych. (e)

JUŻ CZAS POMYSLEĆ

o ogłoszeniach świątecznych
Ogłoszenia do „Dziennika Wileńskiego” i innych piśmie przyjmuje na bardzo dogodnych warunkach

BIURO OGŁOSZEŃ
STEFANA GRABOWSKIEGO
w Wilnie, ul. Garbarska 1,
telefon 82.



WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY S.A.

ZALOŻONY W 1873 R.
INSTYTUCJA UL. MICKIEWICZA 8. CENTRALNA
4-45 — 8-16 TELEFONY 3-16 — 4-68

O D D Z I A Ł Y:
WARSZAWA — LIDA — SUWAŁKI

BANK załatwia wszelkie operacje bankowe.

Przekazy pieniężne do Litwy i Rosji

oraz do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą,

przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe

i na każde ządanie oraz depozyty na przechowanie,

inkasuje należności w kraju i zagranicą,

oraz wynajmuje KASETKI (safes) w podziemnym skarbcu stalowym.

Porachunki rodzinne

Między wileńskimi organami sanacyjnymi, t. zw. „Słowem” i „Kurierem Wileńskim” toczy się od pewnego czasu polemika na temat kumulacji posad przez różnych wybitnych sanatorów oraz zgodności lub niezgodności takiego stanu rzeczy z dawną i nową Konstytucją.

W polemice tej „Słowo” jest stroną atakującą, która wymienia nazwiska, podaje skumulowane urzędy i wysokości zarobków, „Kurier Wileński” zajmuje stanowisko obronne: cierpliwie tłumaczy, wyjaśnia, zaprzecza.

Sama sprawa kumulacji posad nie jest oczywiście żadną rewelacją. Od kilku miesięcy jest o niej w Polsce głośno, a różne pisma podają

SWIĘTO HORACEGO W U. S. B.

Uroczysta Akademia ku czci Horacego (urodz. 8. XII. 65 przed Chrystusem) zgromadziła w Auli Kolumbowej Uniwersytetu liczne rzesze profesorów, studentów, oraz gości. Otworzył Akademię, a także zamknął Chór Akademicki, wykonując pieśni Horacego, transponowane na muzykę. Po zagajeniu przez p. Rektora prof. Oko wygłosił wyczerpującą prelekcję o losach, które przechodziło studium Horacego w naszym uniwersytecie od w. XVI aż do śmierci prof. Grodka (r. 1825), szcze gólnie zajmując omawiając wpływ tego uczonego na uczniów (Jeżewski, Mickiewicz, Sobolewski i in.). Poczem mgr. E. Frolow wygłosił po łacinie własnego układu Pochwałę Horacego. Mowa ta, wypowiedziana ze swadą i z naturalnym zapalem autorskim, wywołała liczne brawa audytorjum. Po deklamacji dwu ód Horacego (po łacinie i w przekładzie na polski) przez stud. Kowzana, chór zamknął tę piękną Akademię.

A. P.

To, co najmłodniejsze

w chwili obecnej — co stanowi przebieg w dziedzinie elegancji — to zapach pięciu kwiatów, stosowany do pudru i wody toaletowej najlepszej na naszym rynku marki FORVIL CINQ FLEURS. Wszystkie prawdziwe wytworne panie wybierają powyższy puder i wodę toaletową dla ich nieocenionych zalet, które przewyższają inne tego rodzaju wyroby, gdyż:

Puder FORVIL nie zawiera wysuszających cerę domieszek, za to nadaje jej nie zwykłą świeżość i koloryt młodzieńczy, trzyma się trwałe bez użycia kremu, a przeto posiada ów fascynujący, czarowny zapach pięciu najcenniejszych kwiatów. Woda toaletowa FORVIL o silnym, upajającym zapachu, posiada zarazem wysokie wartości kosmetyczne: oczyszcza cerę, nadaje jej jedność, usuwa ślady zmęczenia, a zarazem przenika nawskroś eowim upajającym zapachem pięciu kwiatów.

KRADZIEŻ WORKA Z PIENIĘDZMI

WILEJKA. W dniu 4 bm. o godz. 23 min. 45 na przystanku kol. Krzywicz, nieznanemu narazie sprawca, korzystając z chwilowej nieobecności woźnicy Kajetana Oksiuty, skradł z pocztowego worka, zawierającego zł. 2.400, które przesyłała Agencja Pocztowa w Krzywiczach. W czasie pościgu Oksiuta strzelił dwukrotnie za sprawcą, lecz ten zdołał zbiec. W odległości 500 m. od miejscowości kradzieży, posterunkowy Pipiórka znalazł rozdarty worek pocztowy, z którego sprawca zabrał 500 zł. w bilonie, a pozostałe pieniądze w banknotach rzucił. Policja zarządziła pościg

Proces Ukraińców

WARSZAWA. (Pat.). Czwartkowe posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.40.

MANIFESTACJE OSKARŻONYCH.

Przewodniczący komunikuje, że oskarżony Karpynec zachowywał się niewłaściwie wobec funkcjonariuszów policji i że Sąd zawiadomił o tem prokuratora.

W związku z zeznaniami Maluca, oskarżony Bandera usiłuje coś mówić po ukraińsku, a ponieważ nie słucha wezwań przewodniczącego zostaje siłą wyprowadzony z sali. Oskarżony Karpynec wznosi jakieś okrzyki i również zostaje wyprowadzony z sali.

PROJEKTOWANY ZAMACH NA MYHALA.

Prok. Zeleński zadaje osk. Myhalowi pytanie, dotyczące sprawy planowanego na niego zamachu.

Osk. Myhal wyjaśnia, że po odebraniu mu przez Malucę broni w dn. 25, czy 26 czerwca 1934 r. przyszła do niego Kossówna i powiedziała mu, że terazniejszy przełożony (nazwiska nie podał) poleca mu przyjąć koniecznie na godzinę 10-tą wieczorem nad staw Francówką i czekać koło schodów, wiodących do stawu, który w tem miejscu jest głęboki na 5 do 7 metr. Kossówna, o której osk. Myhal mówi, iż kochała się w nim, oświadczyła mu, by nie szedł na to spotkanie, gdyż czeka go śmierć. Oskarżony powiedział do Kossówny, iż na spotkanie to nie pójdzie.

Maluca oświadcza, iż nic mu niewiadomo o planach zamachu na Myhala i że nikomu nie wydawał polecenia, by Myhal stawiał się koło stawu Francówką.

WYGLĄD MACIEJKI.

Następnie adw. Szlapak zapytuje osk. Myhala, czy widział Maciejkę we Lwowie i czy Maciejko miał wówczas włosy ostrzyżone, czy długie.

Osk. Myhal odpowiada, iż widział się z Maciejką, wraz z Kaczmarem, we Lwowie. Maciejko miał wówczas włosy strzyżone, ale dość długie. Oskarżony podaje, iż po wysłuchaniu streszczenia zeznań ostatnich oskarżonego Maluca rozmawiał z osk. Kaczmarem na ten temat i że Kaczmarek również uważa, że osk. Maluca się pomylił, mówiąc, iż Maciejko miał włosy ostrzyżone.

DALSZI ŚWIADKOWIE.

Przed Sądem staje świadek Feliks Mahl, którego zeznania dotyczą pobytu rzekomego Olszańskiego (Maciejki) w Warszawie w schronisku przy ul. Wolskiej. Świa-

dek opisuje wygląd rzekomego Olszańskiego, który był dość wysokim blondynem, kości twarzy były lekko wystające, czoło miał wysokie, lekko wypukłe, włosy siałowane, wargi mięsiste i chociaż był dobrze zbudowany, choził lekko pochylony. Rysopis sprawcy zabójstwa, podany w prasie, był zgodny z rysopisem Olszańskiego.

Świadek Albin Jedliński, przewodnik policji śledczej w Kosowie, stwierdził, że oskarżona Hnatkowska wyjechała z domu do rodziców na tydzień lub więcej przed dniem zabójstwa min. Pierackiego, wróciła zaś do domu trzy albo cztery dni po zabójstwie ministra.

Następny świadek Helena Czajkowska odpowiada w języku ukraińskim.

Sąd postanawia skazać Czajkowską za odmowę zeznań na grzywnę w wysokości 300 zł.

Na ponowne zapytanie przewodniczącego, czy będzie zeznała w języku polskim, świadek odpowiada przecząco, wskutek czego Sąd postanowił Czajkowską zaarrestować.

Następnie zeznał świadek Maciejewski, u której mieszkał osk. Czornij w Lublinie. Sąd okazuje świadkowi fotografie Grzegorza Maciejki, świadek jednak nie może rozpoznać na nich nieznanego, który nocował u Czornija.

Następni świadkowie, jak Biezikowski, kelner z kawiarni Europejskiej, Józef Zajac, który mieszkał w schronisku równocześnie z Olszańskim, Budny, funkcjonariusz policji z Lwowa, wyjaśniają szczegóły śledzenia śp. min. Pierackiego przez zamachowców, pobytu Olszańskiego-Maciejki w Warszawie, oraz ucieczki Lebedza przez Gdańsk do Niemiec.

Po przesłuchaniu św. Budnego, przewodniczący o godz. 17 min. 20 zarządził przerwę do dnia jutrzejszego, godz. 10 rano.

Bój o Abisynję

jest dla Włochów koniecznością, gdyż otwiera się dla kraju macierzystego nowe źródło surowców niezbędnych dla obrotowego przemysłu i handlu włoskiego. Jest to dla nas Polaków zrozumiałe jeżeli zastanowimy się, ile różnorodnych towarów nocnie sprowadzać musi Polska, tem więcej, że wysokie koszty przewozu oraz cła podrażniają znacznie importowane towary. M. in. sprowadzaliśmy Tapiokę Indyjską, niezmiernie ważną dla ludzkiego organizmu jako produkt odżywczy, gdyż zawiera cenne składniki szczególnie ważne dla chorych i rekonwalescentów. Z tem większym uznaniem powitać należy wyprodukowanie „Tapioki Polskiej” KNORR, nie ustępującej w swych właściwościach niczem Tapiocie Indyjskiej. „Tapioka Polska” wyrabiana z krajowych surowców, jest znacznie tańsza. Tem samem udało się firmie KNORR ograniczyć także i pod tym względem przywóz obcych surowców: 1/4 kg. „Tapioki Polskiej” kosztuje tylko 60 groszy, co umożliwia każdej troskliwej Pani Domu zaopatrzenie się w tak niezbędny artykuł spożywczy.

OBNIŻKA CEN NAFTY.

WARSZAWA (Pat.). W dn. 5 bm. postanowiono obniżyć cenę nafty w detalu 4 grosze na 1 litrze w całej Polsce, a na Ziemiach Północno-Wschodnich obniżka wyniesie 5, 6, 7 i 8 groszy, wzrastając w kierunku północno-wschodnim. W rezultacie obniżka ta wyniesie na Kresach średnio 11,37 proc. obecnej ceny detalu.

PRAKTYCZNE PODARUNKI NA GWIAZDKE

tylko w D-mu H. P. W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

Bluzeczki, sweterki, dzemperki, pulowery, kamizelki, szlafroki, boniurki, pyjamy, bielizna, chusteczki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, szaliki, apaszki, krawaty, portfele, torbki, teki i t. d. Własna wytwórnia OBUWIA, pantofli rannych, treningowych, gimnast. Obuwie narciarskie, lyżwiarskie, sportowe. Kalosze, śniegowce, wojski. Ceny niższe.

Przy najniższej cenie - najwyższa jakość
radioaparatów „ELEKTRIT”

w firmie MICHAŁ GIRDA,
WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-23

NOWY FRONT

Nadchodzą niepokojące wiadomości o nowej ofensywie komunizmu na naszych kresach wschodnich i we wschodnich powiatach b. Kongresówki.

I w województwach centralnych sprawa ta nie przedstawia się najlepiej. Niemal codziennie prasa donosi o likwidacji przez władze bezpieczeństwa „jacejek” komunistycznych i innych ogniw partyj, którym kierują głównie Żydzi.

Dla wszystkich jako tako nawet obeznanych z istotą zjawisk społecznych i politycznych, oddawna było jasne, że dotychczasowy porządek rzeczy musi w końcu doprowadzić do wzrostu sił wyrotowych, w szczególności komunistycznych. Ilekroć zażywa prasa rządowa stwierdzała, że organizacje sanacyjne, przedewszystkiem zaś skupiające w swoich szeregach młode roczniki, zarażone są ideologią i propagandą komunistyczną. Wiele z nich wypadło poprostu rozwiązać, co w niczem zresztą, nie przeszkodziło członkom rozwiązanych organizacji pozostać nadal rozsądnymi i roznościcielami komunistycznej zarazy.

ŻYDZI, DEMOKRACJA I DYKTATURY

Chcemy się zająć polityką Żydów w stosunku do Polski, przedtem wszakże wypada zapoznać się z ogólną polityką żydowską w Europie.

Wiek XIX był stuleciem wyzwolenia się Żydów, które szło równoległe z wyzwaniem się warstw ludowych. Jeszcze w w. XVIII Żydzi byli wyodrębniani ze społeczeństw europejskich, zepchnięci do ghett. Rozumieli oni, że wówczas tylko mogą zyskać zupełne równouprawnienie, gdy nastąpi zupełne równouprawnienie wszystkich obywateli. Dlatego złączyli swoją sprawę ze sprawą „demokracji”, byli czynni we wszystkich ruchach społecznych i politycznych, które miały na celu oddanie władzy w rękach „ludowi”. Począwszy od Wielkiej Rewolucji Francuskiej, przez cały wiek XIX popierali Żydzi wszystkie ruchy rewolucyjne i demokratyczne. Nietylko teoretykiem głównym socjalizmu był Żyd, Ma.ks, lecz we wszystkich stronnictwach socjalistycznych świata było pełno działaczy Żydów. Ta działalność rewolucyjna nie tylko zaspokajała tradycyjnę skłonność duszy żydowskiej, lecz służyła ich interesom.

Pod koniec wieku XIX już tylko w Rosji Żydzi byli pozbawieni praw obywatelskich, to też uważali „państwo

carów” za głównego swego wroga i pracowali nad doprowadzeniem w nim do przewrotu. To też Żydzi w „niezależnych krajach” popierali ruchy rewolucyjne i byli szczerymi zwolennikami „demokracji”, wrogami wszelkich przywilejów i rządów niezależnych od parlamentów.

W czasie wielkiej wojny miała polityka żydowska dwa cele: 1) obalenie caratu w Rosji i postawienie na jego miejsce rządów demokratycznych; 2) zabezpieczenie interesów żydowskich w nowych i powiększonych państwach w Europie środkowo-wschodniej. Zdawało się Żydom, że wojna przyniesie im wreszcie urzeczywistnienie ich celów, to znaczy da im wszędzie zupełne równouprawnienie polityczne. Tymczasem doznał wielkiego zawodu, bo stało się coś, czego się nie spodziewali, a mianowicie, „demokracja” europejska, to znaczy ruchy ludowe w różnych krajach przybrały charakter wyraźnej nacjonalistycznej. „Demokracja” miała zniszczyć nacjonalizm, tymczasem stała się sama nacjonalistyczna.

Ten fakt musiał wpłynąć w sposób bardzo silny na treść i metody polityki żydowskiej. Musiała ona w wielu krajach zerwać z popieraniem „demokracji”. Boć jasnym jest, że w

Niemczech lub we Włoszech nie można się już odwoływać do „ludu” przeciwko „tyrańskiemu” rządowi, skoro stanowisko antyżydowskie zajmują właśnie najszerze warstwy, skoro antysemityzm nie tylko znajduje poparcie szerokich warstw, lecz wśród nich właśnie się rodzi.

W oczach Żydów wobec tego „lud” zamienia się w „ciemny tłum”, który trzeba opanować i na właściwe skierować tory przez oświecone i „postępowe” rządy. Oto przyczyna, dla której polityka żydowska zmieniła swe stanowisko w stosunku do rozmaitych ustrojów państwowych. Tam, gdzie „lud” jest życzliwie do nich usposobiony, stają Żydzi na stanowisku demokratycznym, tam zaś, gdzie lud jest ogarnięty prądem narodowym, są skłonni uznać wszechwładzę państwa aż do dyktatury włącznie.

Głębokie przeobrażenia wewnętrzne, które uawniły się w Europie po wojnie, przedewszystkiem tendencje nacjonalistyczne ruchów ludowych, wpłynęły na zmianę treści i taktyki polityki żydowskiej. Krótko mówiąc, można powiedzieć, że Żydzi są zwolennikami dyktatury tam, gdzie się ona przeciwstawia ruchowi narodowemu. Poparli oni wszystkimi swymi wpływami dyktaturę w Polsce, ujaw-

nili wyraźnie, że gotowi są poprzeć dyktaturę lewicową we Francji, gdy w lutym tego roku masoneria podjęła próbę wprowadzenia takiej dyktatury.

Ażeby zrozumieć działania polityczne Żydów na terenie polityki światowej, ażeby właściwie ocenić ich politykę w poszczególnych państwach, zwłaszcza takich, jak Polska, których losy szczególnie Żydów obchodzą, trzeba wziąć pod uwagę i należycie sobie uświadomić przemianę zasadniczą, jaka się odbyła w treści i w metodach tej polityki; po wojnie, gdy się ujawniło właściwe oblicze nowoczesnej „demokracji”, gdy się pokazało, że ludy europejskie są przeniknięte nawskroś dążeniami i instynktami narodowymi... Żydzi zachowali się w tym wypadku w sposób, dowodzący, że mają silne, stare poczucie swych interesów, że nie kierują się w swej polityce żadną doktryną, żadną wiarą w doskonałość pewnych form ustrojowych, lecz jedynie i wyłącznie swym własnym interesem. Są gotowi być a-postołami „demokracji”, mogą jednak równie dobrze popierać rządy dyktatorskie, gdy się zmieniają stosunki.

S. K.

W sprawie organizacji drobnego kredytu

Mówiąc o kredycie, będę miał na myśli kapitał płynny. Mówiąc o kapitale, będę myślał o kredycie. Są to bowiem w praktyce życiowej pojęcia równoznaczne.

Pod względem obfitości płynnego kapitału i dostępności kredytu, my, Polska, w szeregu innych państw wleczeni jesteśmy gdzieś tam na szarym końcu. Tem umiejętniej, tem troskliwiej musimy ten kapitał organizować. Organizować, to znaczy stwarzać dla niego takie podstawy prawne i formy techniczne, któreby wydobylały na jaw utajone w nim siły i ośmielały go do udziału w gospodarczej pracy narodu.

Mimo woli nasuwa się porównanie z organizacją siły, utajonej w wilgoci gleby. Depczemy po niej, patrzymy na nią codziennie, ale istnienia jej nawet niekiedy nie podejrzewamy. Wystarczy jednak głębie zdrenować, a przekonamy się, że z każdego jej hektara daje się wydobyć żywy strumyczek o wyraźnej sile, zdolnej poruszać warsztaty, który stał dotąd bezczynnie. Suma tych drobnych sił, wydobytych z każdego hektara polskiej ziemi, to siła, która może poruszyć wielki motor gospodarczy narodu.

Polska przedrozbiorowa była ekonomicznie słaba i wyzyskiwana, bo pomimo swoich zasobów naturalnych nie umiała zorganizować kapitału. Podczas gdy inne narody korzystały z usług dobrze pracujących banków, myśmy się oddali na pastwę pokątnych bankierów i tonęli w lichwie. Przeciwnie, niewielki skrawek Polski pod panowaniem Prus, dzięki umiejętności organizacji kapitału i ułatwieniom kredytowym stworzył potęgę, która przez długie lata niewoli skutecznie opierała się naciskowi całych Niemiec.

Tak. Organizacja kapitału — to potęga. Ale może i musi się odbywać pod okiem i przy możliwie bliskim udziale samego właściciela kapitału. Im większa odległość dzieli kapitalistę od aparatu organizującego, im mniej będą mu znane kółka tego aparatu, tem mniej będzie mu ufał, tem oporniej będzie mu powierzał owoce swojej pracy. Każdy ma największe zaufanie do własnych poczynań, największą pewność widzi w tych zjawiskach, które zna i które odbywają się pod jego okiem.

Własne sprawy we własnych rękach — to było hasło, to był instynktowny odruch, który pokrył w czasach przedwojennych wszystkie ziemie polskie bogatą siecią spółek kredytowych pod najrozmaitszymi nazwami. Nie mówiąc już o zaborskiej pruskiej i o Małopolsce, na obszarze samej tylko Kongresówki w ciągu lat kilkunastu powstało przeszło 100 tak zwanych towarzystw wzajemnego kredytu

bezpieczni” dla państwa i jako obywatele drugiej klasy, będzie on, w poczuciu swojego niechybnego zwycięstwa i odpowiedzialności za przyszłość kraju, walczył o tę przyszłość na wszystkich frontach, na froncie zaś komunistycznym przedewszystkiem.

i przeszło 1.000 drobnych spółek kredytowych, gdzie gromadziły się kapitały najszerzych warstw ludności, gdzie uczciwa praca znajdowała źródło dogodnego kredytu, gdzie powstał zbiorowy aparat do przesuwania środków obrotowych z uprzemysłowionego zachodu na rolniczy wschód, z miast i ośrodków fabrycznych ku ubogiej w kapitał płynny gospodarce rolnej. Sprawną działalność organizacji centralnych dynamikę tego rozwoju ułatwiała, porządkowała i pogłębiała.

Na tem tle rosło uświadczenie gospodarce, wyrabiała się nowe siły. Stawało do apelu duchowieństwo, lekarze, prawnicy, co pohopniejsi do pracy ziemianie; coraz częściej garnęły się do rachunkowości i nawet do korespondencji niezdarne paluchy chłopskie.

Na gruncie tej drobnej bankowości powstawały pomysły, dotyczące zaopatrywania rolnictwa w narzędzia, w nawozy sztuczne. Tu i ówdzie jakaś stara rudera zamieniała się na prymitywne śpichlerze gromadzi, świadczyła możność wydawania zaliczek na zboże. Takie zjazdy, jak w Plocku (r. 1908), we Włocławku (r. 1909), w Radomiu (r. 1911), w Częstochowie (r. 1912) tryskały życiem, budziły zapał i skupiały w sobie jedno wielkie ognisko pracy dla lepszej przyszłości. Skupiały — pomimo, iż czujne oko władzy państwowej stawało niemałe zapory.

To była robota gospodarska. A za robotą gospodarską, jak cień za przedmiotem, szła nieodwołalnie robota kulturalna, społeczna, nawet polityczna.

Niektórzy mówili, że jest to ruch spółdzielczy. Ale o teoretycznym uzasadnieniu tego ruchu, o jego ideologii, nie mówiło się nigdy, albo mówiło się bardzo rzadko. To były zagadnienia, które stanowiły przedmiot rozważań i sporów wyłącznie na zjazdach stowarzyszeń spożywczych. Tu bowiem świeciły inne gwiazdy, pociągaly inne dążenia, tu panowało hasło ewolucyjnej rewolucji. Zresztą nie przeszkadzały sobie wzajemnie. Każdy kierunek próbował sił na swoim odcinku. I było nam względnie dobrze.

Kiedy opadły opary wojenne, przed oczyma stanął obraz nie do poznania. Myśli pobiegły w innym kierunku, ku nowym zagadnieniom. Podniosła się temperatura walki społecznej. Mnóstwo ludzi poginęło, rozproszyło się. Na widownię wystąpili nowi ludzie nawet tacy, którzy drobną bankowością dawniej nie interesowali się nigdy. W ścieraniu się poglądów rzucili na szalę swoje wpływy. Zwycięli kierunek podporządkowania całego ruchu gospodarczego szerokich warstw społeczeństwa jednej myśli przewodniej — opanowania wszystkich dziedzin życia przez ruch robotniczy, znany w Anglii i Niemczech pod nazwą kooperacji spożywczej.

Nowa kodyfikacja ruchu dała nam ustawę o spółdzielniach z r. 1920, która będąc antykapitalistyczną z ducha ogarnęła w swoim uścisku organizację drobnego kapitału w całej Polsce i pozbawiła go należytej podstawy prawnej do realnej pracy.

Inflacja, zamęt walutowy zrobiły też

swoje. Ale bodaj największego spustoszenia dokonała tu wadliwa organizacja ustroju bankowego, która zapanowała w odrodzonym państwie. Trzeba bowiem wiedzieć, że o poparcie do czynników społecznych zwracał się już nie jeden rząd w Polsce i nie jeden minister skarbu i nie tylko w czasach pomajowych. Tylko że społeczne czynniki mówiły swoje, a rząd robił swoje. Zbierało się opinie jakby naumyślnie poto, żeby właśnie zrobić coś zupełnie przeciwnego, niż dyktowało doświadczenie i zdrowy sens.

Na szczupłej i chwiejnej podstawie wycieńczonych środków finansowych kraju usatwiono olbrzymi aparat bankowości prawno - publicznej. Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, Kasy Komunalne, wszelkiego rodzaju ubezpieczalnie — wszystko to — pośrednio czy bezpośrednio, na drodze dobrowolnej czy przymusowej — wyciąga z rynku życiodajne soki z niesłychaną energią.

Trzeba sobie uświadomić, że cały ten aparat pracuje przez 365 dni w roku w tym samym kierunku, w jakim działa prospekt pożyczki państwowej, wypuszczanej od czasu do czasu: mianowicie — wymiata z rynku wszelkie środki pieniężne na gospodarczą działalność państwa, a w znacznej mierze wprost na jego potrzeby budżetowe.

Nie śmiem zabierać głosu w sprawie celowości, sprawności i niekosztowności gospodarki publicznej, kiedy idzie o zagadnienia gospodarcze doniosłości państwowej: o środki komunikacji, porty, regulację rzek, elektryfikację kraju, reformę rolną, meljorację i t. d., i t. d. Ale kiedy mowa o obsłudze prywatnego gospodarstwa obywateli przez publiczne organizacje kredytowe, osobliwie kiedy idzie o zaspojenie potrzeb kredytowych przedsiębiorstw drobniejszych, to tej sprawy nie są one w stanie załatwić w sposób nawet jakotako zadowolający. To pewnik, który nie wymaga dowodzenia.

Ludność miejska znajduje jeszcze pewne oparcie w zbiedniałych bankach akcyjnych. Ale ludność wiejska, rolnicza, ta, o której się wciąż mówi jako o podstawie siły podatkowej, siły obronnej państwa, na której ma się opierać konsumpcyjna zdolność rynku wewnętrznego, — ta ludność znajduje się w położeniu okropnym: o ile kapitał, zorganizowany według modły przedwojennej (bank emisyjny — banki akcyjne — miejscowe spółki kredytowe), jak wyżej wspomniałem, odbywał w znacznej mierze ruch w stronę rolnictwa, o tyle dzisiejsze organizacje państwowe (ubezpieczalnie — izby skarbowe — kasy komunalne — banki państwowe — P.K.O.), doszczętnie wyjąłają najszerszą podstawę egzystencji państwa i przelewają środki pieniężne w odwrotnym kierunku — ku najwyższemu szczeblom pieniężnej drabiny organizacyjnej. Jeżeli nawet cząstka wyssanego kapitału trafi zpowrotem do źródła swego pochodzenia, to spada pociemku, bez należytej znajomości gruntu, najczęściej ubrana w dekoracje politycznej natury.

Ta „laska pańska” zdeorganizowała ustrój kredytowy u dołu i pod względem

technicznym i — co gorsze — pod względem moralnym.

Taki stan rzeczy prowadzi nas do zguby. Organizację kredytu u dołu trzeba przeto przepracować gruntownie. Nie wystarczy, aby taką organizację dało się przeprowadzić w ramach dzisiejszej ustawy o spółdzielniach: pewien kierunek myśli społeczno - politycznej uważa tę ustawę — i słusznie — za poważną swoją zdobycz. Wszelkie próby reformatorskie spotkają się z tej strony z kategorięcznym sprzeciwem. Dla świętej zgody należy więc spółki kredytowe (a może i spółki handlowo - rolnicze) wyodrębnić z chaosu spółdzielczego i przywrócić im ramienie życia gospodarczo - zarobkowego na jakiejś innej podstawie prawnej. Należy je uwolnić od takich krępolców ideowych, jak równość głosów, ograniczenie wysokości dywidendy, niepodzielność majątku, niezbywalność udziału, niedopuszczalność stosunków handlowych z osobami nie należącymi do spółki i t. d. Natomiast należałoby: 1) zakazać zakładania spółek kredytowych z nieograniczoną odpowiedzialnością, 2) oznaczyć dozwolone wysokie minimum liczby spółników, 3) wprowadzić obowiązek pełnej wpłaty za kapitał zakładowy przy wstępowaniu do spółki, 4) przyznać każdemu udziałowi jeden głos, 5) ograniczyć ilość udziałów jednego spółnika, 6) ograniczyć wysokość zobowiązań spółki w stosunku do jej kapitałów własnych i do łącznej odpowiedzialności wszystkich spółników i 7) wprowadzić bezpośrednią odpowiedzialność spółników za zobowiązania spółki (jak to było w niemieckiej ustawie o spółkach z r. 1898), o ile pretensja wierzyciela nie została zaspokojona przez spółkę w ciągu określonego czasu, np. w ciągu 3 miesięcy od wezwania. Ten punkt ostatni jest drażliwy. Nie powinien nas jednak przerażać. W warunkach dzisiejszego braku poszanowania prawa, w zamęcie gospodarczym jest to niezbędny środek wychowawczy i musi być zastosowany chętnie na czas ograniczony.

Zakładanie spółek należy oprzeć na systemie rejestracyjnym bez ograniczeń. Nadzór nad nimi powinien pozostać w rękach związków specjalnych ewentualnie w rękach nadzorczych instytucji bankowych. Poza to całą działalność spółek kredytowych mutatis mutandis powinny regulować kodeks handlowy, prawo o bankach i inne prawa ogólnie obowiązujące. Wielopiętrowe zastępy ciał nadzorczych nie będą sobie wtedy suszyć mózgu nad układaniem nikomu niepotrzebnych wymyślnych kwestionariuszów, nie będą zaprzętać czasu pracownikom miejscowym nienasyconymi żądaniem składania raportów i nie będą wydawać kosztownych poradników, których nikt nie czyta. Znajdą one szerokie pole do pracy twórczej, chociażby w tych samych spółkach. Da im to i niezależny chleb i moralne zadowolenie ze spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Wtedy odrodzi się posłuszeństwo względem prawa, poszanowanie pracy ludzkiej, a prawdziwe uczucie pewności i zaufania jako podstawa kredytu, znacznie stopniowo rozjaśniać zaszpecone, czółna najliczniejszej i najcenniejszej warstwy obywateli państwa.

A. RZAD

W takich wypadkach potrzebna jest inna metoda, potrzebne są inne siły, mające moralny posłuch w kraju, zdolne skupić dokoła siebie najlepsze, czynne elementy w społeczeństwie, i przepoiwszy je jasną ideą, z ich pierś i serc usypać wał przeciw fałsi wrogiego zalewu.

W obecnej chwili siłą taką, niemal jedyną w społeczeństwie, jest Obóz Narodowy. Na niego przeto spada obowiązek walki z akcją komunistyczną, jemu w pierwszym rzędzie przypada zadanie obrony społeczeństwa przed jej rozkładowym działaniem.

Obóz Narodowy akcją tę podejmie. Jego szeroka organizacja, docierająca niemal do każdej wsi polskiej, potrafi zatrzymać pochód komunizmu i odepchnąć tę nową falę komunistycznej propagandy daleko na wschód. Nie zamierzamy bowiem dopuścić do komunistycznej anarchii w kraju.

Właściwością ruchu narodowego jest to, że nie broni on wąskiej klasowej czy partyjnej zasady. Jest on organizatorem przyszłego państwa narodowego i jako taki poczuwa się do wszechstronnej działalności na rzecz potęgi Polski i zdrowia moralnego jej mas.

Dlatego też, chociaż jest dziś ze wszystkich stron zwalczany, jego zaś wyznawcy traktowani są jako „nie-

Wspomnienie o Reymoncie

W dziesiątą rocznicę zgonu wielkiego pisarza

I

Poznałem Reymonta w r. 1893 jako utraconego wówczas w „Głosie” pierwszej jego noweli p. t. „Śmierć”. Opowiadanie to o starcu wyrzuconym przez rodzinę do chlewa aby tam dokonał żywota, było pełne okrucieństwa. Drobny ten blondynek niepozorny i pozornie nieśmiały, miał już wówczas więcej doświadczenia życiowego, niż każdy z nas — napatrzył się różności na świecie.

Biedny był i sterany. Nosił pelerynę i modne wówczas binokle na czarnym sznurku i te często poprawiał, bo nos miał niewydatny; bujną czuprynę coraz nerwowo podgarniał. Krótko widział ten, jakby ze szkielec widać można było, był jednak jasnowidzem. Nie wskazałbym pisarza, któryby lepiej widział. Był to jego dar psychiczny. Całą swoją niepospolitą karierę pisarską zawdzięczał temu wzrokowi.

Tajemnicą jego talentu było, że widział wskroś, aż do sedna rzeczy. Dlatego tak uderzające były jego obrazy, że przed oczyma czytelnika wysuwały się najgłębsze każdego zjawiska, rysy, którychby czytelnik, patrząc przeciwieście stale na te same rzeczy, nigdy się nie doszukał. Artysta taki jak Reymont jest rewelator. Stąd jego sława.

Nie trzeba na to kończyć uniwersytetu, ani być myślicielem; trzeba mieć intuicję. Czem jest ta intuicja, to co nazywamy talentem, na to niema teorii. Jasnowidze się rodzą. Na ich wzrok składają się szczęśliwie wszystkie zmysły w harmonijnym współdziałaniu. Pracy natury, a potem sprawa ambitnej pracy artysty nad sobą, przynaglonej żądzą sławy.

II

Zanim doszło do owej „Śmierci”, od której zaczęło się właściwe życie literackie Reymonta, upłynęło już autorowi ćwierć wieku bardzo ciężkiej w swym przebiegu młodości. Syn organisty lata dziecięce spędził w Turynie pod Łodzią, w domu przepelnionym dużą rodziną, pod surową ręką ciagle karzącego ojca. Załosa jest jego autobiografia^{*)}, gdy opowiada dzieje swej młodości. Uważano go w domu za chłopca niezdarnego do żadnego użytku. Nikomu żadnej z niego pociechy — ani się uczyć ani pracować. W miarę lat zapominano już o nim, jako o chłopcu zmarnowanym. Z rzemiosła uciekał do teatrów wędrownych, włożył się po świecie, głodem przymierał. Ale co się napatrzył świata i ludzi! Nikt nie wiedział, że to był właśnie jego kapitał.

Niewystawiona tęsknota pociągała go w świat. Dusił się w bycie drobniomieszczańskim.

Z niewielkich wyżyn swej kultury małomiejskiej patrzył trochę z góry na wieś chłopską. Ze widział różnicę między wsią i miastem, to potęgowało przenikliwość jego widzenia, dla tego tak dobrze chłopów widział. Natomiast nad sobą miał wielką górę cywilizacji, do której rwała go tęsknota, ciekawość i ambicja.

Bywał też — i to bodaj najdłużej — oficjalistą, czy drobnym urzędnikiem na kolei, gdzieś na małej stacyjce. Przeczytając późniejszą jego nowelę p. t. „Marzyciel”, a będąc wiedzied jak wyje z tęsknoty do swiata dusza uwieziona w zapadłym kacie. Rzecz dziwna: Lorentowicz w wydanej niedawno książce „Spojrzenie wstecz” opowiada, że gdy Reymont — już na szczytach slawy — mieszkał w Paryżu, to jedyną jego lekturą były dzienniki przychodzące z kraju. Na nie czekał tutaj, jakby po to do Paryża przyjechał. Potrzebne mu to było do trawienia tego materiału krajowego, który był naladowany.

Zanim doszło do wspaniałej epopeji „Chłopi”, czytaliśmy już takie dzieła Reymonta, jak: „Spokanie”, „Pielgrzymka do Jasnej Góry”, „Komediantka”, „Fermenty”, „Lili”, „Sprawiedliwi”. W pomienionej wyżej autobiografii Reymont robi takie wyznania:

„Wszystko com napisał do „Chłopów”, jest moim wstępem literackim. Są to rzeczy widziane, przyjdzie teraz czas na czucie, a później na myślenie. Jest to pierwsza faza, którą sam zamykam. Są to krzyki człowieka, probującego słowem szukać dożyć, pozbywania się siebie świata zewnętrznego. „Chłopami” rozpoczynam serię prac nowych. Chcę szukać Jussy polskiej w jej istotnych,

najgłębszych cechach, chcę ją wskazać i postawić na tormie (?) Pragnę pokazać i unaocznic nasze życie, zrobić przekrój filozoficzny (?) wszystkich warstw, pokładów narodu, od stworzyć całe misterjum życia polskiego. Chcę z przymów rozproszonych, tonów i ze strzępów myśli i zaginionych obyczajów, z wrażeń z ziemi, ze wszystkiego co nasze w swej najistotniejszej treści — odbudować polską duszą ogólną: polską, bo wiem, czuję, i wierzę, że to dusza odmienna i moc cudna i wspaniała, co nie zginęła pod pokładami obcych napływów i wrogich osadów i naszej własnej wrogości.

„Chłopi” są podstawą. Od ziemi zaczynam aby później w kilkunastu powieściach, których mam plan gotowy, przejść cały obszar życia naszego. To jest praca na lat, dwadzieścia. Myślę jednak, że jej dokonam; inna kwestja, czy podolam, ale robić będę dla własnej serdecznej potrzeby, nie bacząc, jak się to komu będzie podobalo. Nie przez ambicję, łaknąc slawy i t. p. Zostałem pisarzem z potrzeby i z musu,

z bólu, z nienawiści i miłości. Muszę nim pozostać do końca, choćbym ani jednego czytelnika nie miał.”

Opowieść swego życia Reymont spisał dla tłumacza A. Wodźńskiego w r. 1903. W r. 1910 odwiedził mnie w Lwowie w redakcji „Słowa Polskiego”. Skończył już był „Chłopów”, przywiózł z sobą utwór niecenzuralny p. t. „Z ziemi Chełmskiej” dla „Słowa Polskiego”. Pytałem go, co teraz pisze. Pokazało się, że planował trylogję, któraby objęła trzy momenty dziejów porzobiorowych: rok 1794, r. 1830, rok 1863. Wydało mi się to w

twórczości Reymonta logicznem. Studja poprzednie nad społeczeństwem mogły być istotnie przygotowaniem do epopeji Polski nowożytnej.

Miała to być historia jednego rodu polskiego w trzech pokoleniach. Urwał pracę, jak się potem pokazało, na części pierwszej, bo niebawem gdy świat zapłonął pożogą wojny, zmierzchny w oczach dawne wydarzenia dziejowe. To jednak było w ówczesnych wynurzeniach Reymonta charakterystyczne, że pałał chęcią dokonania studjów nad szlachtą. Znal już dobrze chłopów i miasto, potrzebna mu była dla całości epopeji narodowej — szlachta. Przejęty był głęboko podziwem i wdzięcznością dla tej klasy społecznej; która dała Polsce wielką cywilizację, a po rozbiorach lała krew w powstaniach. Widział w tej ofierze krwi akt ekspjacji ze strony tej warstwy, za dzieje odpowiedzialnej; ekspjacji za rozbiory. Reymont rozprawiał z głębokim przeświadczeniem, że to ofiarę krwi społeczeństwo złożyć musiało, aby się stać godnym życia odrodzonego.

„Głębokich wzmacnia
KONIAK
MEDICINAL
WINKELHAUSENA

Teatry stołeczne

„CYD” (Teatr Narodowy)

„Cyd”, ilekroć słucham go w polskim przekładzie, roznieca we mnie uczucie najradośniejsze, uczucie patriotycznej dumy. Wszakże to „Cyda” przeciw — w tłumaczeniu Jędrzeja Morsztyna — odegrano po raz pierwszy na Zamku w Warszawie w pamiętnym dniu 12 czerwca 1661 roku, gdy Jan Kazimierz odbierzył hołdy po zwycięskim odrzuceniu wszystkich najezdniców, zwycięskim wydobyciu się Rzplitej z fal „potopu”. Głosi chwale chwili owej Wyspiański w prologu:

„Właśnie to tym dniem rano więcej trzystu sztandarów pod stopy mu rzucono”.

Istotnie, tegoż poranka oglądała stolica wjazd wodzów-triumfatorów: Stefana Czarnieckiego, Jerzego Lubomirskiego, Pawła Sapiehy, patrzyła na jeńców nieprzyjacielskich, wiedzionych w pętach, na setki zdobytych chorągwi. Książdz kanclerz Prażmowski Mikołaj, w przemówieniu pochwalnym witał w Stefanie Czarnieckim polskiego Fabiusa, a przed uroczystym spektaklem tragedji Corneille'a postać alegoryczną, wyobrażającą Wisłę z oków wyzwoaloną, deklamowała pene-giryk morsztynowski na cześć króla i królowej:

„Niechaj fortuna płocha
Z statkiem się w was rozkocha!
I niech nieprzyjaciele
Pod nogi wasze sciele!
Dzierżcie „ednych w przymierzu,
Bierzcie zaś drugich w tykał
Zy KAZIMIERZU!
Zy LUDWIKU!”

Ale, słuchając „Cyda” w parafrazie Wyspiańskiego znajduję inny jeszcze powód do dumy, bezpośredni, silniej odczuwany od najbardziej wzruszających historycznych reminiscencji. Gdy porównywał ową polszczyznę tak dzwieczną, tak pełną blasku, tak mieniącą się różnorodnością stopy wiersza, tak melodyjną w śpiewnych powtórzeniach — jakże ubogie, chłodne wydają mi się, mimo całej ich szlachetności i wdzięku, aleksandryny Corneille'owskiego oryginału! Jak pełne mocy, prawdy, głębi uczuciowej okazują się słowa polskiego przekładu, gdy zestawimy je z pseudoklasyczną elegancją retoryki wielkiego poety francuskiego! Najpiękniejszy, zbiory twórcy naszego plemienia: język polski! Asnieje tutaj w całym swem bogactwie i całej krasie. Mowa polska, mowa Wyspiańskiego sprawa, że w posagach wyrzeźbionych przez Corneille'a, zaczyna krząć krew żywa, że słyszymy uderzenia ich serc, odczuwamy wszystkie ich radości i męczarnie. Zwroty patriotyczne, dosyć konwencjonalne w tyradach „Cyda”, w polskiej wersji pogłębiają się, brzmia zupełnie innym tonem, nabierają nowej treści moralnej, przyjmują w siebie cały żar miłości do narodu, przepelniającej pierś autora „Wesela” i „Wyzwolenia”.

„Cyd” wśród dzieł Wyspiańskiego zajmuje miejsce równie szczytowe, jak w twórczości Słowackiego — „Książdz niezłomny”. Tłumaczył go Wyspiański w ostatnim okresie swojego życia, w tym stanie ducha, w którym pisał „Zygmunta Augusta” i wiersz „Weso-

ły jestem, wesoly...”. W ciągu długiej śmiertelnej choroby, połączonej z wielkim fizycznym cierpieniem, wznosił się poeta na wyżyny równowagi moralnej, graniczące nieomal ze świętością. Nigdy przedtem w utworach jego nie było tyle promiennej świetlistości: „Już idę w krag swobody, już słyszę gwiazdny chór... Wieszcił triumfalnie: „To ciało tylko leży, lecz duch jak ognia słu!” I właśnie oba arcydzieła, „Cyd” i „Zygmunt August” są wyrazem tej samej idei: mięka osobista, przezwyciężona wewnętrznie, wiedzied jednostkę na wyższy szczebel doskonałości — zapomnienia o sobie w służbie dla narodu.

Odegrano „Cyda” — wbrew tradycjom Komedji Francuskiej, a zgodnie ze wskazówkami Wyspiańskiego — w kostjumach, wzorowanych na portretach Velazqueza. Don Diego (p. Wojciech Brydziński) był żywym wizerunkiem Don Diego del Corral z madryckiego Prado, ożyły Don Gomez (p. Aleksander Zelwerowicz) przywodził na pamięć słynną postać kapitana Burro z muzeum ces. Fryderyka w Berlinie. Podobnie, oczywiście, stroje kobiece, przedewszystkiem Infantki (p. Karoliny Lubieńskiej), dokładnie, aż do szcze-gółów powtarzający kolory i kształty, w jakich arcy mistrz hiszpański uieśmiertelniał infantkę Małgorzatę (obecnie w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu).

Zapewne, stało to w sprzeczności z tekstem utworu: w XVII stuleciu Grenada i Aragon nie były już niezależnymi potencjami, zagrażającymi Kastylji, historyczny Cid Campeador (Rodrigo Diaz de Vivar) walczył i pokonywał Maurów w wieku XI... Ale i „Corneilleowski tekst jest” — jak argumentował Wyspiański — „też anachronizmem”, a bądź co bądź Velazquez ma, między innymi, tę zaletę, że był przynajmniej rówieśnikiem... Corneille'a...

W obsadzie „Cyda” popełniono kilka błędów. Największym okazało się powierzenie roli Szimeny p. Eichlerównie, artystce o głosie nieprzyjemnym i krzykliwym i całkowicie pozbawionej cech niezbędnej w tym wypadku, hiszpańskiej, arystokratycznej „grandezzy”. P. Jerzy Leszczyński jest aktorem wybitnym, o talencie słuszenie wysoko cenionym oddawna, — od zbył dawną, ażeby mógł być zupełnie odpowiedni do kreowania postaci młodzieńczego Rodriga. Grał z temperamentem, chwilami nawet niepotrzebnie przejawiając pewne efekty (np. w końcowym monologu w akcie pierwszym), ale gdy oświadał, iż jest „młokosem”, w słowach jego nie wyczuwano mimo wszystko rutyczszerego przekonania... Również p.

Stanisław Stanisławski, jako Don Ferdinand, zawiódł pokładane w nim nadzieje, nie miał w sobie ani krzty marnszego majestatu.

Bardzo dobrze natomiast odegrał rolę Don Gomeza p. Aleksander Zelwerowicz: stworzył postać żywą, psychologicznie pogiębioną, pełną prawd, a jednocześnie doskonale scharmonizowaną z duchem i stylem historycznym tragedji. Także p. Wojciech Brydziński (Don Diego) znakomicie wywiązał się ze swego zadania. P. Karolina Lubieńska, jako Infantka była taką radością dla oczu, miała w sobie tak wiele uroku, że chętnie wybaczysz jej brak akcentów dramatycznych, jakie z tej roli mogła i powinna być wycobyć.

Dekoracje p. Władysława Daszewskiego — piękne i pomyslowe.

JAN REMBIELIŃSKI.

Żądajcie wszę d e
WYBOROWYCH WÓD K
GATUNKOWYCH
FABRYKI
SUCHOWOLA
SEWERYNA
KS. CZETWERTYŃSKIEGO 1025

Zydzi w programach nauki

O Zydach nasze programy nauk dla szkół powszechnych nie wspominały. Nie trudno odgadnąć, w jakim kierunku idą zawarte w nich wskazówki.

Ale zażrzymy do źródła.

Według programu historii w piątej klasie szkół drugiego i trzeciego stopnia dzieci poznają się między innymi z Kazimierzem Wielkim. Wymieniono przytem kilka punktów, a wśród nich restawiono bezpośrednio ze sobą takie dwa: „Kazimierz Wielki królem chłopków. Opięka króla nad Zydami”. Mają to być, widocznie, budujące wzory. Tylko ta opieka nad Zydami, to obecnie świat dzieci polskich nie wzruszy. Nie zaliczą jej do „momentów pozytywnych, uwydatniających rozkwit państwowość polskiej”. Nie nabiorą szacunku dla tego rodzaju tradycji. Kazimierz Wielki z tego tytułu w ich oczach nie urośnie. Ten punkt o opiece nad Zydami nie sugeruje jednak fałszu. Nauczyciel może podać fakt, pozostawiając uczniom snuć wniosków i ocenę jego skutków, jeżeli nie chce wpaść w konflikt ani z sumieniem własnym ani ze współczesnymi opiekunami Żydów.

gorzej jest ze wskazówką, zawartą w uwagach do programu historii dla klasy szóstej szkoły powszechniej drugiego i trzeciego stopnia: „W szkołach, gdzie znajduje się młodzież żydowska, należy również omówić szerzej udział Żydów w walkach o niepodległość”.

Co z tym fantem ma robić nauczyciel Polak?

Przedewszystkiem, nie wie dokładnie, jakich szkół ten punkt dotyczy. Nie ulega wątpliwości, że nie obowiązuje on w szkołach, w których niema dzieci żydow-

III.
Powróćmy do punktu wyjścia tej charakterystyki która się układa we wspomnieniu. Tym punktem był jasnowidzący wzrok Reymonta, warty binokle przenikał zjawiska. Była to owa intuicja wzroku psychologicznego, widzącego rzeczy od wewnątrz poprzez to, co dostarczały zmysły. To co wewnętrzne, co artysta chwycił intuicją, było istotą dynamiki zjawisk, mianowicie tem, co nazywamy życiem.

Potęga talentu Reymonta był zmysł życia. Chwycił te zasadnicze objawy, bez których nie byłoby życia. W tem leżał urok jego obrazów — widzieliśmy przez nie życie. Wiele jest w człowieku strun, na których grają wrażenia estetyczne; wszelako najgłębszy ton dobywa ta struna, która w nas budzi poczucie piękna życia samego, radości i smętku istnienia.

Zmysł życia czynił Reymonta poetą i myślicielem, zrobił go epikiem. Realista w każdym calu, lubujący się — jakby się zdawało — w popisie artystycznym oddawania ścisłego doznań zmysłowych, jak to czyni kłisza, podawał się mimo woli urokowi opisywanego życia. A że w pracy wśród literackiego środowiska kształciła się jednocześnie myśl artysty, przeto ciekawość jego do życia we wszelkich objawach przeradzała się potrochu w światopogląd. Wyrósł mu w rękach społeczeństwo, które po kawalku opisywał, że stało się całością, która technie jakąś myślą dziejową.

Reymont uczynił ze swego wzroku, ze swego zmysłu życia organ poznawania intuicyjnego. Z rodzajowości przechodził do epiki taką drogą, jaką się przechodzi od prostego widzenia faktu do wycucia jego z n a c z e n i a.

Epika jest poezją znaczeń dziejowych, nie tylko kroniką.

Reymonta uczynił artystą dar widzenia, ale że stał się pisarzem narodowym — to sprawiła jego intuicja, zapomoga której wyczuł tętno życia narodowego przy gorącym tego życia umiłowaniu.

Stanął współrzędnie w swem pokoleniu obok Kasprzyskiego, który wyszedł z ludu, obok Zeromskiego, który na ten sam świat polski patrzył z poziomu kultury szlacheckiej, obok Wyspiańskiego, który ich wszystkich uzupełniał, jako historjograf i poeta dawności.

Na tych filarach dzielnego pokolenia wsparła się budowa najnowszej literatury polskiej, która odrzodziła świadomość narodu na użytek nowych dzieł.

ZYGMUNT WASILEWSKI.

skich. Ale jeśli w którekolwiek klasie jest choć jedno, to już szkołę można zaliczyć do tych, „gdzie znajduje się młodzież żydowska”. W takim razie w ogromnej ilości szkół drugiego i trzeciego stopnia nauczyciele musieliby omawiać tę drażliwą bardzo sprawę zarówno dla dzieci polskich, jak i żydowskich.

Kto stykał się z temi ostatnimi: ten wie, że są bez porównania lepiej uświadomione pod względem narodowym niż pierwsze. W dzieci żydowskie najlepszy nauczyciel patriotyzmu polskiego nie wzmówi. Owszem, one bardzo chętnie nauczą się rozmaitych frazesów i będą się niemi wypisywać. A w gruncie rzeczy pozostaną przy swojem: naród żydowski powinien panować na całym świecie, a przedewszystkiem — w Polsce.

Z drugiej strony, nikt również nie przekonanie dzieci polskich, że Żydzi pomagali odbudować państwo polskie.

Jeżeli nauczyciel, wypełniając polecenia programu, zacznie prawić dziecom o Berkach Joselewiczach oraz innych podobnych bohaterach, wywoła mnje lub więcej jawne drwiny w klasie. Narazi się na śmieszność. Będzie uważany za karykaturę lub gramofon. Straci powagę, szacunek i zaufanie u uczniów. A bez tych walorów nie można być wychowawcą.

Wreszcie, czyż można żądać od nauczyciela, by szerzył wśród dzieci leżące sugestje historyczne? Czyż to nie będzie ich ogłupianiem mówieniem o tych zasługach żydowskich którym przeczą najoczywistsiejsze fakty, błądząc na każdym kroku w oczy? Skoro całej prawd w kwestji żydowskiej nauczyciel w szkole powiedzieć nie może, lepiej milczeć, niż balać i kompromitować się.

Kapelusze piśnlowe
Miodkowsku
Pl. SKRZYŻY 18
MARSZAŃKOWSKA 92

*) „Kurier Warszawski” z dn. 11.10.1926 r

Rozwiązywanie karteli handlowych

Minister przem. i h. R. Górecki rozwi-
ązał już dotychczas na zasadzie art. 5
ustawy o kartelach 44 umów kartelo-
wych w różnych branżach przemysłu, w
szczególności w branży żelaznej, metalo-
wo - przetwórczej, papierniczej, nafto-
wej, mineralnej.

W branży żelaznej rozwiązane zostały
następujące kartele:

„Związek Hurtowników Żelaza dla
Wielkopolski, Pomorza i W. M. Gór-
ńska z siedzibą w Poznaniu” obejmujący
17 przedsiębiorstw.

Zrzeszenie Hurtowników Żelaza w
Łodzi, obejmujące 7 przedsiębiorstw.

Zrzeszenie Hurtowników Żelaza Kre-
tów Wschodnich w Wilnie, obejmujące
7 przedsiębiorstw.

Zrzeszenie Hurtowników Rur w Kato-
wicach, obejmujące 10 przedsiębiorstw.

W branży metalowo przetwórczej:

Biurowo Sprzedaży Odlewni i Emalier-
ni Żelaza Sp. z o. o., Warszawa, łączące
w sobie 13 fabryk.

Umowa 13 fabryk w sprawie regulacji
rur zlewowych i kanalizacyjnych oraz
kształtek.

Umowa 5 fabryk w sprawie regulacji
sprzedaży rur i kształtek wodociągo-
wych.

Umowa 7 fabryk w sprawie regulacji
sprzedaży emalowanych żeliwnych naczyń
kuchennych.

Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji
sprzedaży różnych odważników żeliw-
nych.

Umowa 9 fabryk w sprawie regulacji
sprzedaży wszelkich żeliwnych żelazek
do prasowania.

Umowa 6 fabryk w sprawie regulacji
sprzedaży wszelkich sanitariatów żeliwnych
emalowanych.

Umowa 4 fabryk w sprawie regulacji
zbytu hufnali i haceli.

Wydział Akwizycji Widel (w sprawie
regulacji zbytu oraz wspólnie sprzedaży
wideli) obejmujący 3 fabryki.

Wydział Akwizycji Zamówień na Ło-
paty (w sprawie regulacji zbytu oraz
sprzedaży łopat) obejmujący 3 fabryki.

Biurowo Sprzedaży mostów i konstruk-
cji.

W branży papierniczej:

Umowa hurtowników branży papier-
niczej w sprawie regulacji zbytu wszel-
kiego rodzaju papieru w Warszawie, o-
bejmująca 24 firmy.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży
papieru w Wilnie — obejmująca 3 fir-
my.

Umowa hurtowników branży papier-
niczej w sprawie regulacji zbytu wszel-
kiego rodzaju papieru w Łodzi.

Umowa co do regulacji zbytu bibułki
machorkowej.

Sp. z o. o. „Bibukol”, Warszawa.

Umowa w sprawie regulacji produkcji
i sprzedaży kolorowych bibulek kwiatow-
ych.

Centralne Biuro Sprzedaży Torebek,
Sp. z o. o., Poznań, obejmujące 9 firm.

Związek Producentów i Hurtowników
Torebek i Wyrobów papierowych „Cet-
rotorb”, Świętochłowice, obejmujący 17
firm.

Umowa w sprawie regulacji produkcji
i zbytu wszelkich torebek papierowych
w Warszawie, obejmująca 9 przedsię-
biorstw.

Umowa w sprawie regulacji cen i war-
unków sprzedaży torebek papierowych
w Wilnie, obejmująca 5 firm.

W branży naftowej:

Umowa w sprawie regulacji sprzeda-
ży nafty w Równem.

Umowa w sprawie regulacji zbytu
nafty w Radomiu.

Umowa w sprawie regulacji zbytu
nafty w Wilnie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu
produktów naftowych w Końskich i o-
kolicy.

Umowa w sprawie regulacji zbytu
nafty we Włodzimierzu.

Umowa w sprawie regulacji zbytu
nafty w Warszawie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu
nafty w Kielcach.

Umowa w sprawie regulacji zbytu
produktów naftowych w Dubnie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu

oleju wrzcionowego i zastępczych pro-
duktów w Białymstoku.

Umowa procentów świec w woje-
wództwach: białostockim, poleskim i
nowogrodzkim w sprawie regulacji i pro-
dukcji i zbytu świec.

W branży mineralnej:

Umowa hurtowników łódzkich w spr-
awie regulacji zbytu szkła prasowanego.

Umowa hurtowników łódzkich w spr-
awie regulacji zbytu szkła okiennego.

Umowa hurtowników łwowskich w spr-
awie regulacji zbytu szkła okiennego.

Umowa w sprawie regulacji zbytu „cz-
ejnej cegły budowlanej w Wilnie.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży
cegły w Radomiu, obejmująca 4 cegiel-
nie.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży
cegły w Ostrowie i okolicy, obejmująca
6 cegielni.

Umowa 9 cegielni w sprawie regulacji
sprzedaży cegły w Kaliszu.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży
cegły w Drohobyczu, obejmująca 4 ce-
gielnie.

Rozwiązane porozumienia kartelowe
obejmują ogółem przeszło 100 przedsię-
biorstw przemysłowych i handlowych.

Sąd Kartelowy na rozprawie ogłosił
w dniu 4 b. m. decyzję utrzymującą w
mocy orzeczenie ministra przemysłu i
handlu o nałożeniu grzywny na Wspól-
notę Interesów za niezgłoszenie jej w
należytych terminach do Rejestru Kartel-
owego. Sąd zmniejszył jedynie nałożo-
ną na uczestników Wspólnoty Interesów
t. j. Katowicką S. A. dla Górnictwa i
Hutnictwa oraz na S. A. Górnośląską

Zjednoczone Huty Królewska i Laura, ze
100.000 zł. na 50.000 zł.

Jako delegat Ministra Przemysłu i
Handlu występował docent Dr. R. Pio-
trowski.

Urząd Prokuratorski zastępował pro-
kurator S. N. Dr. Piernikowski. Kozpra-
wie przewodniczył S. S. N. Giżycki, a
referentem sprawy był S. S. N. Kosiak.

Orzeczenie Sądu Kartelowego ma dla
dalszej praktyki kartelowej Ministerstwa
Przemysłu i Handlu i Sądu Kartelowego
pierwszorzędne znaczenie, rozstrzygając
szereg istotnych wątpliwości prawnych
o dużym znaczeniu gospodarczym w sen-
sibus pozytywnym dla nadzoru minist-
stwa przemysłu i handlu nad ruchem
kartelowym w Polsce. W szczególności
uznał sąd kartelowy, że umowy wspól-
not interesów są również objęte poiską
ustawą o kartelach, że umowy kartelo-
we podlegają obowiązkowi zgłoszenia do
rejestru kartelowego, chociażby n.e. by-
ły formalnie sporządzone w formie oświ-
adek, że samo niedotrzymanie ustawo-
wego terminu do zgłoszenia umowy karte-
lowej do rejestru kartelowego powo-
duje już karę grzywny bez potrzeby po-
przedniego upomnienia ze strony mini-
sterstwa przemysłu i handlu, że wreszcie
także osoby prawne, a nie tylko fizyczne
uczestniczące w umowach kartelowy-
ch, mogą być karane grzywną, a nie-
tylko ich fizyczni reprezentanci.

Obniżenie odsetek ustawowych

Wynosić mają 8 proc. i obowiązywać wstecz

Decret Prezydenta Rzeczypospolitej z
dnia 3 grudnia r. b. o wysokości odsetek u-
stawowych postanawia w art. 1, że wy-
sokość odsetek ustawowych (prawnych) w
stosunkach prywatno-prawnych ustala się
na 8 proc. rocznie. Dotychczas wysokość od-
setek ustawowych wynosiła 10 proc. rocznie.

Minister skarbu zostaje upoważniony do
obniżania w drodze rozporządzenia ustalonej
w art. 1 stopy odsetek. Obniżona stopa bę-
dzie stosowana od dnia wejścia w życie tak-
iego rozporządzenia, choćby tytuł prawny
do odsetek powstał przed tym dniem.

Odsetki ustawowe, przypadające za czas
przed wejściem w życie omawianego dekretu,

choćby zasądzone, obniżą się z mocy
samego prawa do 8 proc. rocznie. Jeżeli z
tytułu egzekucyjnego nie wynika wyraźnie,
że obejmują one odsetki umowne, odsetki
mogą być egzekwowane tylko w wysokości
obniżonych odsetek ustawowych. Jeżeli
dłużnik zapłacił odsetki ustawowe ponad
stopę 8 proc., a wierzyciel jeszcze nie został
spłacony, dłużnik ma prawo zarządzić
nadpłacone odsetki na poczet tego długu;
nie służy mu jednak roszczenie o zwrot tych
odsetek.

Art. 5 dotyczy odsetek z tytułu długów
rolniczych (odsetki te wynoszą 6% rocznie).

Decret wchodzi w życie trzeciego dnia
po dniu ogłoszenia.

Towarzystwa kredytowe miejskie

Decret o wierzitelnościach hipotecznych i listach zastawnych

Na podstawie świeżo opublikowanego
dekretu z dnia 3 b. m. w sprawie wierzitel-
ności hipotecznych i listów zastawnych to-
warzystw kredytowych miejskich — spłatę
kapitału wszelkich wierzitelności hip. tych
towarzystw wstrzymuje się na okres 2 i pół
lat, poczynając od pierwszej raty, zawie-
rającej część umorzeniową, płatnej po wej-
ściu w życie dekretu. Dotychczasowe okresy
umorzenia tych wierzitelności pozostają
niezmienione, natomiast ich plany amorty-
zacyjne ulegają odpowiednim zmianom.
Listy zastawne tych towarzystw, wypuszczo-
ne na podstawie wymienionych na wstępie
wierzitelności, ulegają umorzeniu na zas-
dach, odpowiadających okresom umorzenia
i wstrzymania spłaty kapitału tych wierzitel-
ności.

Wszystkie listy zastawne, wypuszczone
przez te towarzystwa do dnia wejścia w
życie dekretu, mogą być umarzane w drodze
losowania lub wykupu, bez względu na
odmienne przepisy statutów lub warunki e-

misyjne. Przedterminowe spłaty wierzitel-
ności hipotecznych, na których podstawie
wypuszczone listy zastawne, i spłaty kwot
umorzeniowych, zawartych w ratach bie-
żących od takich wierzitelności, jeżeli ra-
ty te uiszczono w ciągu miesiąca od daty ich
płatności — mogą być dokonywane lista-
mi zastawnymi odpowiedniej serii według
ich wartości nominalnej. Powyższe przepisy
stosują się również do wierzitelności oraz
do listów zastawnych Wileńskiego Banku
Ziemskiego i Akcyjnego Banku Hipotecznego
we Lwowie, o ile wierzitelności zabez-
pieczone są na nieruchomościach miejskich.

Minister Skarbu został upoważniony na
przeciągu dwu lat do wprowadzenia w po-
rządzeniu z ministrem Sprawiedliwości do
statutów towarzystw kredytowych miejs-
kich zmian, dotyczących organizacji i spo-
sobu zwolnienia władz towarzystw.

Decret wszedł w życie z dniem ogłosze-
nia.

Wierzytelności hipoteczne

Ulg. w zakresie oprocentowania i terminów

Świeżo opublikowany dekret Prezydenta
Rzeczypospolitej z dnia 3 b. m. o zmianie
ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w
zakresie oprocentowania i terminów spła-
ty wierzitelności hipotecznych zmienia
ustęp 1 art. 1 wspomnianej ustawy w tym
sensie, że odsetki od wierzitelności hipo-
tecznych, istniejących w dniu wejścia w ży-

cie omawianej ustawy, obniżą się do 6 proc.
o ile należą się one za czas 1. IV. 1933 r.—30.
XI. 1935 r. (a więc tak jak dotychczas), na-
tomiaś odsetki, należne za czas od dnia
1 grudnia 1935 r., obniżą się do 5 proc.
rocznie.
Decret wszedł w życie z dniem ogłosze-
nia.

Pociąganie do odpowiedzialności

za nadmierne ceny cukru

W związku z ukazaniem się rozporząd-
nia ministra skarbu o ustanowieniu jednej
dla całego państwa ceny za 100 kg. cukru
wszelkich rodzajów i gatunków a więc i ra-
finowanego loco wagon stacja odbiorcza za
zł. 57.50, min. spraw wewnętrznych wydało
zarządzenie do władz administracji ogólnej,
wskazując na konieczność zwrócenia uwa-
gi, aby ustanowiona przez komitet ekono-

miczny cena detaliczna tego artykułu nie
nie przekraczała nigdzie zł. 1 za kg. Zarzą-
dzenie powyższe wskazuje, że obniżka ta
powstała przez obniżenie szeregu opłat ob-
ciążających dotychczas cenę hurtową cukru
oraz kosztem dotychczasowych opłat na
rzecz skarbu a bez umniejszania dotych-
czasowych zysków handlu pośredniczego.

Min. spraw wewnętrznych poleca wła-
dzom administracji ogólnej bezwarunkowo
prześcigać wymienionej ceny detalicznej
oraz pociągania winnych pobierania cen
wyższych do odpowiedzialności karno-admi-
nistracyjnej.

Zniżka cen węgla i cukru

weszła w życie

We środę rano ukazał się „Dziennik
Ustaw” zawierający między innymi roz-
porządzenie o obniżeniu cen węgla i oraz
dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, ob-
niżający cenę cukru. Obydwa rozporząd-
zenia wchodzi w życie z dniem ogło-
szenia.

Rozporządzenie o obniżeniu ceny wę-
gla zawiera szczegółową tabelę nowych
cen węgla, zależnie od sortymentu i klasy.
Prawdopodobnie już dziś ukaże się
odpowiednie rozporządzenie, normujące
ceny węgla na terenie stolicy.

Decret Prezydenta R. P. o uregulowa-
niu gospodarki cukrowej i buraczanej, u-
stala cenę 57 zł. 50 gr. za 100 kg. białego
kryształu loco cukrownia w opakowa-
niu. Nowa cena cukru, która wynosi 1 zł.
za kg.

Wskutek zapowiedzi zniżki cen cukru
w dniu wczorajszym w sklepach warszaw-
skich nigdzie cukru wczoraj nie
było.

Podobnie jak w Warszawie, dotkliwe
brak cukru dał się odczuwać w całej
Polsce. Resztki zapasów w sklepach
sprzedawano wczoraj jeszcze po starej
cenie, choć rozporządzenie ukazało się
od rana i od rana dnia wczorajszego za-
częło obowiązywać.

Nowe ceny żelaza

W dniu 4 b. m. minister przemysłu i han-
dlu dr. R. Górecki podpisał na podstawie
rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27
października 1933 r. w sprawie regulowa-
nia stosunków w hutnictwie żelaznym — roz-
porządzenie co do obniżki cen żelaza, rur
i surówki.

Na podstawie tego rozporządzenia ceny
wymienionych artykułów zostały obniżone
o 10 procent od dotychczasowych cen syn-
dykatu polskich hut żelaznych, biura sprze-
dzący polskich walcowni rur i towarzystwa
dla sprzedaży surówki żelaznej. W tym sa-
mym również stosunku uległy obniżce wszel-
kie dopłaty do cen zasadniczych wymienio-
nych artykułów.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem
ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw”.

Szczegółowy wykaz cen zasadniczych i
dopłat zostanie opublikowany w „Moni-
torze Polskim”.

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 4 grudnia 1935 r.

DEWIZY
Belgia 89.83 (sprzedaż 90.01, kupno 89.65);
Holandia 360.15 (sprzedaż 360.87,
kupno 359.43); Kopenhaga 117.25 (sprze-
daż 117.54, kupno 116.93); Londyn 26.23
(sprzedaż 26.30, kupno 26.16); Nowy
Jork 5.31 i pół (sprzedaż 5.32 i trzy
czwarte, kupno 5.30 i jedna czwarta);
Nowy Jork (kabel) 5.31 i pięć osmych
(sprzedaż 5.32 i siedem osmych, kupno
5.30 i trzy osme); Oslo 131.80 (sprze-
daż 132.13, kupno 131.47); Paryż 35.00 i pół
(sprzedaż 35.07 i pół, kupno 34.93 i pół);
Praga 21.97 (sprzedaż 22.01, kupno 21.93)
Szwajcaria 172.05 (sprzedaż 172.39, kup-
no 171.71); Sztokholm 135.20 (sprze-
daż 135.53, kupno 134.87); Berlin 213.45
(sprzedaż 213.98, kupno 212.92).

Obroty dewizami średnie, tendencja
dla dewiz nie jednolita.
Banknoty dolarowe w obrotach pry-
watnych 5.31 i trzy czwarte, Rubel ży-
ty 4.78, Dolar żyty 9.00. Gram czystego
złota 5.9244. W obrotach prywatnych
marki niemieckie (banknoty) 163.00 W
obrotach prywatnych funty angielskie
(banknoty) 26.22 — 26.23.

PAPIERY PROCENTOWE
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62.13—
62.15 (odcinki po 500 dol.) 63.00 (w proc.)
4 proc. państwowa pożyczka preniowa
dolarowa 52.70; 5 proc. konwencyjna
64.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 77.75—
78.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku go-
spodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 8
proc. obligacje Banku gospodarstwa kra-
jowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Ban-
ku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc.
obligacje Banku gospodarstwa krajowego
83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00;
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół
proc. L. Z. ziemskie 43.50 — 44.00;
5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 51.75 —
52.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 48.13;
5 proc. m. Radomia 38.00 — 37.60;
5 proc. L. Z. Częstochowy 1933 r. 47.75—
47.00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6
cm. 58.50.

AKCJE
Bank Polski — 95.75 — 96.00; Warsz.
Tow. fabr. cukru — 33.50; Ostrowiec —
18.50 — 18.75; Starachowice — 31.25 —
31.50; Haberbusch — 33.00.

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 4 grudnia 1935 r.

Pszenna czerw. jara szkł. 775 gl. — —
— — —; Pszenica jednolita 753 gl. 19.50
— 20.00; Pszenica zbierana 742 gl. 19.00
— 19.50.
Zyto I standard 700 gl. 13.25 — 13.50;
Zyto II standard 687 gl. 13.00 — 13.25;
Owies I st. (niezadecyz.) 497 gl. 15.25 —
15.75; Owies II st. (lekko zadecyz.) 648 gl.
14.75 — 15.25; Owies III stan. (zadecyz.)
538 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień bi. wiar-
niany 16.25 — 17.00; Jęczmień 674 —
673 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień 644 —
14.25 — 14.50; Jęczmień 620.5 gl. 14.00—
14.25; Groch polny 23.00 — 25.00; Groch
Victoria 32.00 — 35.00; Wyka 22.00 —
23.00; Peluska 24.00 — 25.00; Siemena
podwojnie czyszczona 20.00 — 21.00;
Lubin niebieski 8.25 — 8.75; Lu-
bin żółty 9.75 — 10.25; Rzepak zimowy
43.50 — 44.50; Rzepak zimowy 42.00 —
43.00; Rzepak i rzepak letni 42.00 —
43.00; Siemie lniane basis 90 proc. 3.50
— 3.50; Konieczna czerw sur bez gr.
kianiki 90.00 — 100.00; Konieczna
czerw bez kan. o czyst 97 proc 120.00—
130.00; Konieczna biała surowa 60.00—
70.00; Konieczna biała bez kan o czyst.
67.00 — 80.00 — 90.00. Mak niebieski
65.00—67.00. Ziemiad 4.25—4.75; Mąka
pszenna gat. I — A 0 — 20 proc 33 —
35.00; Mąka pszenna gat. I — B 0 —
45 proc 31.00 — 33.00; I-C 0 — 55 proc.
29.00 — 31.00; I — D 0 — 60 proc.
27.00 — 29.00; I-E 0 — 65 proc 25.00—
27.00; II-B 20 — 65 proc 24.00 — 26.00;
II D 45 — 65 proc 23.00 — 24.00; II E
55—65 proc 22.00 — 23.00; II G 60 — 65
proc. 21.00—22.00; Mąka żytnia wycią-
gowa 0-3C 23.00 — 23.50; Mąka żytnia
I gat. 1-45 22.00—23.00; Mąka żyt. I gat.
0-55 proc 21.00—22.00 I gat. 0-65 proc.
20.50 — 21.50; II gat. 16.50 — 17.50; ra-
żona 16.00 — 17.00; poślednia — — —
— — —; Otręby pszenne grube przem.
stand 10.50 — 11.00 otręby pszenne
średnie przem stand 9.50 — 10.00; O-
tręby pszenne małe 9.50 — 10.00; O-
tręby żytnie 8.50 — 9.00; Kuchy lni-
ane 16.00 — 16.50; Kuchy rzepakowe
13.25 — 13.75; Kuchy słonecznikowe
— — —; Śruta sojowa 45 proc.
22.50 — 23.00
Ogólny obrót 1519 ton, w tem żyta
195 ton. Usposobienie spokojne.

3) G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego
Marij Wańkiewiczowej

— No i co dalej? — spytał Denny, głębszym
dźwięcznym głosem.

— Macie się tylko posługiwać oczami, i ma-
cie mi znaleźć kogoś, który odpowiada, temu oto
typowi.

— To dziwna twarz — odparł Denny. — Świat
by można obejść dokoła i nie spotkać podobnej.

— Nie wymagam niemożliwości — odparł Si-
mon. — Proszę tylko o typ, o typ, o typ! Czy jasno
się wyrażam? A typ znajdziecie. Człowiek ten mu-
si mieć conajmniej pięć stóp i jedenaście cali wy-
sokości — raczej kilka cali więcej. Nie może mieć
mniej niż dwadzieściadwa lata i nie więcej niż
dwadzieścia pięć. Musi być mądry, odważny,
zdecydowany. I musi oczywiście mówić po hisz-
pańsku jak rodowity Hiszpan. Widzicie, że wyma-
gam bardzo wiele. Ale zdobyłem jako pomoc trzy
najlepiej widzące pary oczów na całym świecie.
Zabierzecie się więc panowie do roboty? Od dziś?

Patrzyli na niego głęboko zamyśleni, każdy ba-
dał własną pamięć, każdy starał się wskazać w my-
śli twarz lub twarze mogące służyć danemu celowi.

— Nagroda czeka tego, który znajdzie po-
rządzonego mi człowieka — mówił Simon — który go
znajdzie i przyprowadzi do El Paso. Nagroda wy-
sokości pięciu tysięcy dolarów. Ale dopiero po roz-
mowie z nim o ile będę z rozmowy zadowolony.

— A czy nasza praca skończy się z chwilą gdy
go tu dostawimy — spytał Denny.

— Nie, nie. To dopiero początek. Gdy go bę-
dziemy mieli, wówczas dopiero możemy rozpocząć
nasze wielkie przedsięwzięcie.

Rzucił się na krzesło i ukrył twarz w dłoniach,
drżał cały z wyczerpania i wzruszenia. Trzej mę-
czyźni patrzyli na niego, a w oczach ich tała się
pogarda. Wreszcie pojeźniali się i kolejno opuścili
pokój. Simon zęgnął ich w milczeniu. Czekał aż
wyjdą. Wówczas zerwał się z krzesła i zaczął prze-
mierzać pokój lekkimi bezszelstnymi krokami.
Przypominał pierwotne zwierze, które wyszło na
żer; w oczach palił mu się dziki ogień, jak gdyby
każdy krok zbliżał go do upatrzonej ofiary. Czasem
zatrzymywał się i twarz jego przyciemniał wyraz
rozpaczy i lęku, widać było jednak, że starał się
zwalczyć zwątpienie i powracał do przerwanej węd-
rowki z westchnieniem podobnym do jęku.

ROZDZIAŁ II.

MALY

Nasza trójka rozgrzana zapalem wiejącym ze
słów Józefa Simona, i uzbrojona w mentalną wizję
obrazu, z kieszeniami napchanymi fotograficznymi
zdjęciami portretu, rozstała się wkrótce. Każdy ru-
szył w swoją stronę. Piotr Marmont pośpieszył do
San Francisco, gdzie miał zamiar odnaleźć kogoś,
którego twarz przypominała mu model portretu.
Hubert Halsey poгнаł do St. Louis z całą
szybkością, na jaką było stać ekspresy. A Silas
Denny wynajął sobie spokojnie konie i bryczkę, i
rozpoczął powolną wędrowkę wzdłuż rzek: Rio
Grande. Gdy trafił po drodze na jakieś miasteczko,
to w knajpach i restauracjach, w których jadał, ni-

gdy nie zapominał wyjąć z kieszeni fotografii por-
tretu i położyć ją na widocznym miejscu na stole.

Każdy kto na nią rzucił okiem zatrzymywał
się, by się jej lepiej przyjrzeć: było coś w tej twa-
rzy o arystokratycznych rysach, władczych oczach
i gorzko zacieniłych ustach, co wzbudzało ogólne
zainteresowanie. Od czasu do czasu ktoś zaczynał
rozmowę z Si Denny'em na temat tej fotografii.
W każdym mieście opowiadał inną historię.

Fotografia tak powszechnie działała na wy-
obraźnię, że rozmaici ludzie poznawali w niej kogoś
znajomego. W przeciągu sześciu dni Denny został
skierowany pół tuzina razy na fałszywy typ. Każ-
dy wprawdzie trafił na człowieka, który z twarzy przy-
pominał ludzią postać na portrecie, ale miał conaj-
mniej trzydziście lat, mówił jakimś ludem
hiszpańskim narzeczem i stanowczo nie posiadał ani
kastylijskiego akcentu ani odrobiny rozumu. Pomi-

Otwarcie roku w Instytucie Francuskim

Obchód 100-ej rocznicy urodzin Saint-Saensa

Wczoraj w sali kolumnowej Pałacu Staszica odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Francuskim w Warszawie, połączone z obchodem 100-letniej rocznicy urodzin wielkiego kompozytora francuskiego Kamila Saint-Saensa.

Uroczystości przewodniczył ambasador Francji p. Noël. Obecni byli kierownik ministerstwa W. R. i O. P., przedstawiciele Min. Spraw Zagr., rektorzy wyższych uczelni i świata naukowego, liczni członkowie kolonii francuskiej oraz byli i obecni słuchacze Instytutu.

Pierwszy przemawiał dyrektor Instytutu rof. Henri Mazeaud, wyrażając podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do rozwoju placówki.

P. ambasador dokonał wręczenia dyplomów, poczem wygłosił przemówienie, w którym podkreślił rolę Instytutu jako ośrodka promieniowania kultury francuskiej w Polsce. Zwracając się do słuchaczy, p. ambasador powiedział: — Jestem przekonany, że zachowa-

cie nie tylko uczucie wdzięczności dla Instytutu, ale że nie zaniedbacie niczego, aby utrzymać łączność z kulturą francuską.

Następnie mówca dał wyraz uczuciom wdzięczności dla Uniwersytetu. Trzeba się lepiej poznać, aby lepiej się zrozumieć i aby móc lepiej służyć naszym krajom, — oświadczył p. ambasador na zakończenie swego przemówienia.

Po przemówieniu p. ambasadora prof. Pierre Francael wygłosił odczyt o Kamiliu Saint-Saensie, dając charakterystykę twórczości wielkiego kompozytora i wskazując na rolę jego w historii muzyki francuskiej.

Na zakończenie kwartet orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją N. Rozenbauma wykonał kwartet b-mol Saint-Saensa.

Elektryczność stanieje

Cena gazu pozostanie bez zmiany

W związku z obniżeniem ceny węgla, powstaje aktualna kwestja obniżki ceny gazu i elektryczności. Na podstawie orzeczenia komisji arbitrażowej, powołanej swego czasu przez ministra przem. i handlu, cena elektryczności ulega redukcji z chwilą ogłoszenia nowego cennika węglowego w „Wiadomościach Statystycznych”. Jak przypuszczać należy,

cennik ten ukaże się dopiero w „Wiad. Stat.” dn. 25 grudnia, możliwie jest jednak, że rachunki grudniowe będą już obliczane według niższej taryfy. Taryfa ceny elektryczności ulegnie redukcji w stosunku 50 procent do redukcji ceny węgla grubego kl. I-a. Cena gazu świetlnego ma pozostać bez zmiany. Dlaczego? Niewiadomo. (Om)

Bezprawne imiona i nazwiska Żydów

Nie będą tolerowane

Celem ustalenia na paszportach i dokumentach publicznych brzmienia i pisowni nazwisk osób wyznania mojżeszowego, ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości wojewodów i starostów następujące zasady:

Jedynym miarodajnym wykładnikiem nazwiska, jakie przysługuje danej osobie, jest akt jej urodzenia, ewentualnie dla żeńskatek — akt ślubu. Względem dzieci t. zw. rytualnych małżeństw żydowskich mają zastosowanie ogólne przepisy o dzieciach nieślubnych. Zasadniczo więc dzieciom tym przysługują jedynie nazwiska matki, chyba, że z aktów ich urodzenia wynika: 1) że zostały uprawnione przez następne małżeństwo rodziców zawarte w drodze przepisanej prawem; 2) jeżeli idzie o obszar mocy obowiązującej K. C. P. z 1825 r., że zostały formalnie uznane przez ojca. W tych wypadkach dzieciom przysługują nazwisko ojca.

Poza temi wypadkami prawo tego rodzaju dzieci do noszenia innego nazwiska, niż nazwisko matki, uzyskanie może być tylko w drodze nadania przez męża swego nazwiska dziecku nieślubnemu żony.

Wymienianie w dokumentach osób, pochodzących z żydowskich związków rytualnych, obok nazwiska matki również nazwiska ojca z dopiskiem „false”, lub też po nazwisku ojca nazwiska matki z dopiskiem „recte”, jest bezwzględnie niedopuszczalne.

W zakresie pisowni nazwisk obowiązujące jest przestrzeżenie jaknajściślej pisowni, ustalonej w akcie urodzenia.

KTO KORZYSTA z usług firmy

RYSZARD ŁACZYŃSKI

MARAZNA
MARZAŁKOWSKA 55
ROG PIŁSA 33

TEN ZADOWOLONY prawdziwie

Instytut ekspertyz sądowych

Minister sprawiedliwości powołał do życia Instytut Ekspertyz Sądowych w Warszawie, celem opinijowania w zakresie fizyki - chemii, toksykologii i biologii. Kierownikiem Instytutu zamianuje minister sprawiedliwości. Będzie to instytucja, oparta na zasadach naukowych, postawiona na b. wysokim poziomie. (Om)

3 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

II-gi dzień ciągnięcia

Po zł. 1.000: 55-38 200-36 983-46 81-28 607-29 122-6 126-6 546-28 818-29 858-45 681-37 1010-46 1166-6 1217-25 1720-37 1749-45 2169-46 2290-36 2352-36 2481-36 2895-25 2998-38 3211-45 3376-37 3552-46 3637-38 3752-37 3680-38 3829-28 3851-38 3986-29 4025-25 4103-45 4327-46 4328-29 4699-29 4549-37 4699-29 4524-25 4740-29 4612-29 4718-46 5212-46 5407-29 5538-46 5584-29 5606-28 6176-6 66248-37 6343-28 6404-28 6564-28 6634-38 6776-38 6862-25 6830-6 6895-6 6672-6 7357-29 8070-36 8749-25 8821-46 8911-29 9087-37 9222-37 9425-36 9377-46 9504-28 9511-38 9625-45 9762-46 9706-29 9888-28 9834-46 10123-37 10227-36 10387-46 10535-45 10747-45 10829-6 10961-37 10996-36 11183-6 11395-45 11613-36 11720-38 12176-29 12194-29 12876-28 12992-38 13036-37 13065-38 13114-46 13223-25 13331-6 13964-45 14185-28 14341-45 14563-38 14531-29 14834-25 15288-29 15493-25 15575-29 15745-45 16272-6 16320-36 16407-29 166593-29 16426-25 16674-28 16834-28 16885-45 17233-29 17340-36 17578-6 17753-38 17930-25 18143-25 18185-6 18216-29 18361-29 18246-36 18419-25 18609-28 18799-46 18993-6 19081-29 19805-37 20267-6 20278-6 20644-29 21360-38 21490-29 21557-38 21616-37 21854-29 21988-38 22027-25 22124-45 22145-28 22148-36 22292-29 22396-25 22497-37 22807-37 22879-46.

4 3386-45 3417-45 3580-45 3567-4 3660-49 3769-4 4024-38 4144-49 4309-4 4484-49 4377-4 4432-24 4499-11 4453-38 4606-45 4669-24 4698-24 5033-38 5267-38 5299-11 5393-49 5685-11 5731-24 5928-11 6002-49 6012-45 6520-45 6715-4 6914-49 6984-11 7087-11 7260-11 7309-45 7595-11 7655-40 7650-24 7785-49 7739-38 7869-4 8123-35 8184-4 8330-49 8442-49 8535-4 8573-38 8749-24 8810-45 944-45 8980-49 9149-24 9163-38 9299-24 9238-45 9534-38 9599-11 9514-38 9717-24 9867-4 9878-49 9984-4 10149-24 10208-11 10383-49 10467-38 10416-45 10489-49 10535-11 10711-24 10712-38 10743-38 10957-4 11000-49 11060-38 11192-49 11115-4 11169-45 11219-24 11238-49 11825-11 11889-11 12014-11 12036-11 1211-4 12036-24 12064-38 12114-45 12203-38 12468-24 12566-4 12683-24 13166-38 13266-49 13274-45 13400-45 13477-11 13593-11 1369-11 13707-49 13733-45 13874-24 13859-11 13922-49 14191-4 14187-38 14205-45 14597-24 14603-11 14625-11 14664-4 14680-11 14720-45 14720-11 14800-24 15482-11 15510-38 15534-4 15737-4 15767-11 15890-4 16098-49 16193-49 16347-24 16365-24 16415-49 16497-38 16723-11 16752-24 16857-24 16811-45 16973-38 17236-4 17389-49 17916-4 17929-11 17993-11 18065-45 18082-4 18173-38 18196-11 18279-45 18551-24 18905-24 18952-45 19061-4 19109-38 19177-24 19798-49 19925-4 19956-49 20010-45 20220-49 20424-49 20488-45 20662-4 20797-49 20809-49 20874-38 21044-4 21073-24 21153-38 21652-4 21851-11 219-45 21977-4 21978-4 22164-45 22187-38 22240-4 22395-11 22387-38 22471-24 22856-24.

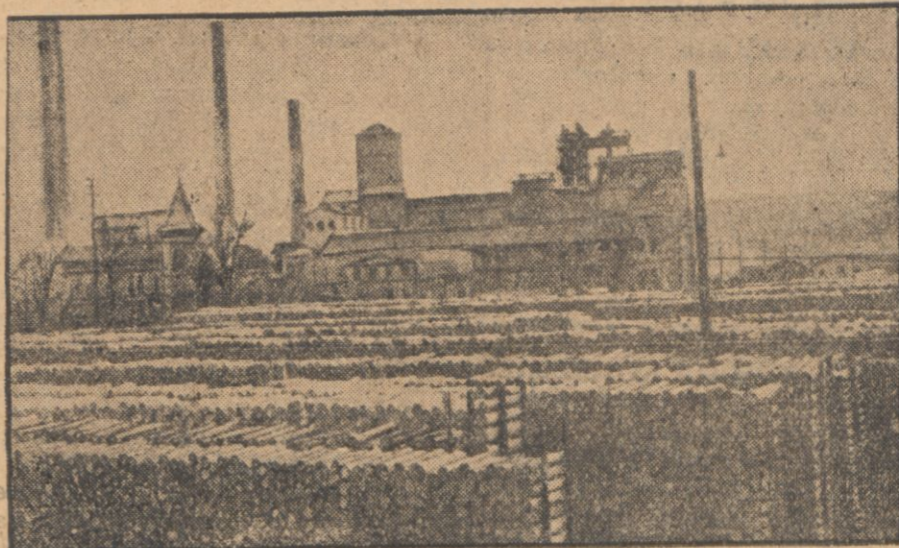
Po zł. 500: 72-45 124-24 218-45 2150-11 260-4 330-49 421-24 401-38 528-49 852-45 616-49 6156-49 764-38 1085-24 1115-45 1161-38 1230-38 1381-4 1548-38 1575-11 1603-24 1676-24 1767-4 2037-49 2134-11 2176-45 2293-24 2326-38 2388-11 2766-39 2945-24 3004-4 3084-49 3132-38 3248-38 3319-45 3307-45 3373-

III-ci dzień ciągnięcia

Po zł. 500 od Nr. 1 do Nr. 11000
Serja I Nr. Nr. 179, 867, 1539, 1055, 1369, 1911, 1115, 3563, 3237, 4533, 4884, 4741, 5457, 7578, 9303, 9075, 11443. Serja 5 Nr. Nr.: 407, 1495, 1104, 1793, 4064, 4139, 3382, 5522, 6842, 6278, 6384, 7719, 7595, 7720, 8752, 8683, 9970, 9388, 10815, 10090, 11369. Serja 7 Nr. Nr.: 44846, 1501, 1921, 1573, 2733, 4606, 4778, 4862, 4243, 5014, 7739, 8919, 8968, 8010, 9462, 9109, 10718, 10933, 11784. Serja 9 Nr. Nr.: 656, 428, 895, 1217, 2874, 010, 6920, 6765, 9183, 11605. Serja 19 Nr. Nr.: 1950, 2609, 3717, 3306, 3636, 4006, 4237, 4071, 4826, 5038, 5279, 7769, 7012, 8002, 8300, 9237, 9114, 9866, 10670, 10449, 11922, 3293, 23 Nr. Nr.: 1262, 1825, 3679, 3087, 3567, 3293, 4243, 5616, 5014 5503, 5066, 6711, 7053, 7542, 8494, 9845, 9502, 9830, 9066, 10105, 11802, 11292. Serja 27 Nr. Nr.: 731, 1929, 3018, 4659, 4028, 5012, 5988, 11299, 11346, 11299. Serja 32 Nr. Nr.: 1943, 1430, 2166, 3049, 4728, 4401, 4221, 5934, 7293, 7113, 7569, 8640, 8256, 11027. Serja 33 Nr. Nr.: 536, 441, 1287, 1338, 1608, 2700, 4990, 4060, 4218, 4899, 5378, 6702, 7341, 7034, 8488, 8672, 8213, 9386, 10772, 11376. Serja 34 Nr. Nr.: 367, 642, 40, 416, 1114, 1398, 2725, 3877, 3969, 3968, 4625, 5402, 6052, 6056, 8617, 8330, 9293, 9850, 11654, 11117. Serja 39 Nr. Nr.: 486, 818, 4833, 4707, 4755, 5210, 5653, 7555, 8203, 8608, 8864, 9033, 10214, 10042, 11155, 11470, 11781. Serja 41 Nr. Nr.: 890, 1369, 11176, 1748, 1855, 2619, 4221, 4566, 8900, 6756, 7602, 7130, 8613, 8452, 8613, 9830, 11443, 11710. Serja 42 Nr. Nr.: 487, 726, 735, 1683, 1335, 2286, 2403, 3435, 5598, 5968, 6100, 6634, 7059, 7542, 8214, 9078, 9170, 10038. Serja 43 Nr. Nr.: 131, 676, 1497, 2997, 2735, 2643, 3764, 3158, 3077, 4690, 4686, 6412, 6185, 6709, 7489, 8239, 8738, 10473, 10762, 10099, 10415, 10172, 11651, 11322. Serja 47 Nr. Nr.: 1099, 189, 1538, 2988, 2227, 3798, 4521, 5539, 8438, 6422, 6412, 6089, 6686, 8341, 9821, 10937, 11379, 11272, 11625.

Po zł. 500 od Nr. 12000 do Nr. 22000
Serja I Nr. Nr.: 12765, 12035, 12244, 13327, 12481, 13068, 16357, 16598, 16756, 16298, 17355, 17682, 19039, 19910, 20111, 20141, 22051. Serja 5 Nr. Nr.: 12671, 14437, 15922, 15847, 15876, 16139, 18669, 19983, 19363, 21873, 21909, 21205, 22383, 22565. Serja 7 Nr. Nr.: 11784, 12273, 13710, 13875, 14609, 16985, 16455, 16829, 16884, 16712, 17179, 17344, 19016, 20452, 21065, 22603. Serja 9 Nr. Nr.: 14577, 14879, 14314, 14630, 14813, 15768, 16242, 16184, 16800, 17174, 17376, 17307, 17378, 17800, 18356, 18224, 18236, 19516, 20495, 20679, 20368, 20100, 20465, 21249, 22797. Serja 19 Nr. Nr.: 12284, 12728, 13910, 14489, 15166, 17490, 19140, 20144, 20188, 20105, 20866, 21489, 22613, 22783. Serja 23 Nr. Nr.: 14606, 15855, 16100, 17660, 18982, 19917, 19464, 19279, 20508, 20293, 20790, 21178, 22220, 22248. Serja 27 Nr. Nr.: 12039, 12082, 12717, 13946, 13148, 14958, 15306, 16449, 16285, 17410, 17834, 18195, 18248, 18129, 18215, 18122, 18068, 18983, 19010, 19134, 20787, 21915, 21550, 21173, 21776. Serja 32 Nr. Nr.: 12887, 13917, 14416, 14815, 16554, 16114, 16174, 16805, 16416, 17057, 17250, 18334, 18613, 18380, 19049, 19365, 19882, 21672, 22496. Serja 33 Nr. Nr.: 12024, 12507, 15109, 16516, 16812, 14946, 18877, 18153, 19781, 20643, 21304, 21422, 21364, 22142. Serja 34 Nr. Nr.: 12630, 12877, 13167, 15276, 16431, 18553, 18649, 18649, 19831, 21609, 21903. Serja 39 Nr. Nr.: 12870, 12252, 13959, 14671, 16828, 17438, 17734, 17846, 18499, 19183, 19037, 19597, 19959, 20128, 20653, 21759, 21906, 22282. Serja 41 Nr. Nr.: 12653, 14238, 14871, 15333, 15347, 15657, 16670, 1840, 18276, 19295, 20016, 20704, 21738, 22297, 22964. Serja 42 Nr. Nr.: 12483, 131196, 14420, 14430, 14583, 14278, 15054, 16259, 16988, 16165, 18183, 18663, 18812, 19573, 21389, 22327, 22592, 22972. Serja 43 Nr. Nr.: 14139, 15386, 18575, 18769, 18925, 19223, 221456, 21921, 22539, 22987. Serja 47 Nr. Nr.: 12343, 12975, 13872, 14498, 14830, 14939, 15714, 16047, 18111, 18010, 18220, 18232, 19039, 19208, 19247, 22769.

Rozwój przemysłu papierniczego



Kryzys światowy wysunął na dżelo zagadnień gospodarczych ideę autarkii. Gdzie tylko są możliwości — tam trzeba jak najprędzej uniezależnić się od zagranicy. Wiele jest jeszcze u nas w tej dziedzinie do zrobienia, a każdy wypadek usamodzielnienia się gospodarczego należy powitać z radością i uznaniem.

Do niedawna jeszcze byliśmy świadkami tego rodzaju curiosità: Polska — poważny producent drewna, eksportowała je po cenach częstokroć dumpingowych, by następnie sprowadzać to samo drzewo lecz w formie przerobionej, w latach ubiegłych i tak było z papierem, tak było z celulozą.

Z punktu widzenia ekonomicznego stanowiło o oczywisty nonsens.

Lecz cóż było robić, gdy eksport surowców, głównie drewna, Polka — poważny czynnik bardzo popierany, co kilka miesięcy wprowadzano nowe znizki taryfowe, a eksport tychże samych surowców w postaci przerobionej nie mógł i nie może jeszcze uzyskać podobnych ulatwień.

Zarówno celuloza, jak i papiernictwo są naszym rodzimym przemysłem polskim, które przy współpracy z czynnikami miarodajnymi mają szansę rozwoju i rozwijać się powinny. Ale w tym względzie żadnej pomocy ze strony władz niema. Przemysł ten konkuruje ze Skandynawią, gdzie co rok powstają nowe zakł. przemysłowe (głów. w Finlandji)

za pieniądze angielskie na 2 — 3% rocznie i kilkudziesięcioletnie zapłaty. Wszyscy znamy stosunek obcych kapitałów do lokat w Polsce. Przemysł papierniczy i celulozowy może się więc rozwijać u nas tylko z pieniędzy własnych, pieniędzy zarobionych.

Właśnie taki, niezmiernie dodatni przykład, mamy w koncernie Steinhagen i Saenger. Koncern ten w ostatnim roku przebudował przy fabryce celulozy we Włocławku nowoczesną ogromną fabrykę papieru. Została ona uruchomiona przed miesiącem w miejscu, gdzie jeszcze w roku ubiegłym w zeszłym roku rosły kartofle. Ogromny budynek kubatury 80.000 m³ mieści czteromotorową maszynę papierniczą długości przeszło 100 metr. Produkcja ma objąć głównie papiery wysokich gatunków t. zw. bezdrzewne z prawią 9 milionów zł, a sumy zainwestowane czule.

Koncern zatrudnia obecnie prawie 2400 osób czyli w ostatnim dziesięcioleciu powiększył stan zatrudnienia o 30%.

Koszty omawianej nowej fabryki wyniosły prawie 9 milionów zł, a sumy zainwestowane przez koncern Steinhagen i Saenger w ostatnim dziesięcioleciu 38 mil. zł. (w czterech fabrykach razem).

Cyfrę tę są wymowne a niestety mało kto je zna i mało kto docenia fakt, że to wielkie przedsiębiorstwo polskie lwią część swoich zysków mieszcza w nowe zakłady. (R)

Zjazd związku zachodniego

W niedzielę, dnia 8 grudnia, o godz. 10,30, odbędzie się w gmachu Stowarzyszenia techników przy ul. Czackiego 3/5, zjazd okręgu środkowego polskiego Związku zachodniego, w którym wezmą udział delegaci kół obwodów: warszaw-

skiego, lubelskiego, łódzkiego i północnego.

Poza częścią organizacyjną p. wice-marszałek Jan Dębski wygłosi na zjeździe referat p. t. „Dzisiejszy układ stosunków polsko - niemieckich”.

Dwa włamania w Milanówku

Banda złodziejska grasuje bezkarnie

Banda złodziejska, grasująca już od dłuższego czasu w Milanówku, Annowa dokonała kradzieży w willi „Mewa Nasza”, przy ul. Dworskiej. Za pomocą podobionego klucza, złodzieje dostali się do mieszkania lokatora, Józefa Pajaka, u- rzędnika, któremu skradli: futro, bieliznę i inne rzeczy, na sumę około 1.200 zł. Złodzieje zostali spłoszeni przez służącą i porzucili przygotowany do zabrania tłumok z tupem.

Nocy wczorajszej, przez drzwi kuchenne, za pomocą włamania, dostali się złodzieje do lokalu spółdzielni dla elektryfikacji lotniska Milanówek „Sania Sobie” (Rynek 21, dom Kałkostejna). Złodzieje porobili wszystkie szuflady w biurkach i szafach, poszukując prawdopodobnie gotówki. Rozbili również pustą kasetkę w biurku. Nie znalazłszy nic cennego skradli tylko ręczniki, mydło, oraz pewną ilość cukru i herbaty.

Włamanie do składu optycznego

Aresztowano syna właściciela

Przy ul. Marszałkowskiej 89, zamadli się złodzieje, po przednim oberwanu klódki przy drzwiach frontowych — do zakładu pogrzebowego, Leonarda Niedzwiedzkiego. Tam przebili otwór w ścianie i dostali się do magazynu przybiorów optycznych, fotograficznych i radiotechnicznych Zygmunta Seida. Z magazynu tego podkopywacze skradli: lornetki, aparaty fotograficzne, binokle,

okulary i t. p. wszystko najlepszej marki i najdroższe. Lupa ten złodzieje wynieśli przez zakład pogrzebowy. Właściciel magazynu, nieubezpieczony od kradzieży, oblicza straty na 8000 zł. W związku z tą kradzieżą policja XI-go komis. zatrzymała trzech synów właściciela. Po zbadaniu, dwóch wkrótce zwolniono, trzeciego zaś — Alfreda, oejrowadono do urzędu śledczego.

Spłonęła olbrzymia stodoła

w al. ks. J. Poniatowskiego

W Al. ks. Józefa Poniatowskiego Nr. 1, opodal strzelnicy Związku strzeleckiego i parku Skaryszewskiego, na terenie zabudowań Mikołaja Gandzela, wyniki pożar w olbrzymiej stodole nalaodowanej sianem i słomą. Na miejsce przybył V oddział straży ogniowej.

że pożar powstał z podpalenia. Straty dość znaczne. Luna pożaru była zaualeka widoczna w promieniu kilku kilometrów od Warszawy.

Podrożenie mleka

Po półtoragodzinnej akcji, pożar ugaszono. Następnie strażacy zajęli się usuwaniem nagromadzonych zapasów siana i słomy, w obawie, żeby pożar nie powstał poraz drugi. Po 5-cio godzinnej pracy, na miejsce przybyło Pogotowie I oddziału, którego strażacy pracowali jeszcze 8 godzin. Wreszcie przybyli na zmianę znowu strażacy z V oddziału, którzy ukończyli uciążliwą pracę. Cała akcja odbywała się pod kierunkiem kpt. Markowskiego. Istnieje przypuszczenie,

Komisja notowań cen mleka związków kupieckich m. stol. Warszawy postanowiła notować od 4 b. m. w hurtowym cenniku dla detalistów ceny mleka: surowego pełnego — 23 gr. (dotąd 22 gr.) za litr oraz surowego w butelkach 1000-gramowych — 28 gr. (dotychczas 27 gr.) i w półbutelkach 500-gramowych — 16 gr. (dotąd 15 gr.). Ceny innych artykułów, objętych cennikiem, zachowano bez zmiany. (b)

PAMIĘTAJ
O BEZROBOTNYCH
NARODOWCACH

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno z drobnymi opadami. Rano miejscami mgła.

Lekki wzrost temperatury.

Slabe wiatry z kierunków zachodnich.

„MANEWRY”

wytworna komedia muzyczna.

DYZURY APTEK.

Jundziłła—Mickiewicza 33, Narbutta—

S-to Jańska 2, Turgiela i Przedmiejskich—

Niemiecka 15, Sukcesorów Mańkowieza—

Pilsudskiego 20.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Roraty pracowników Wileńskiego Banku Ziemskiego, Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego i Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego odbędą się w niedzielę, 8 grudnia r. b. o godzinie 7 1/2 rano w kościele Sw. Jerzego, oraz w poniedziałek, 9 grudnia r. b. o godz. 7 rano w tymże kościele odbędzie się nabożeństwo żałobne z egzekwiami za dusze zmarłych pracowników i członków ich rodzin.

Z MIASTA.

— 5150 bezrobotnych w Wilnie.

W/g danych statystycznych, Wilno liczy obecnie 5150 bezrobotnych, w tej liczbie 2120 kobiet. Wśród bezrobotnych zarejestrowanych znajduje się 1795 bezrobotnych pracowników umysłowych. Jak wynika z ostatniego tygodnia, ilość bezrobotnych wzrosła o 60 osób. (h)

— Ofiary pierwszej zimowej ślizgawicy. W związku ze ślizgawicą, wczoraj zanotowano w Wilnie 7 wypadków złamania nóg, rąk na jezdniach i chodnikach. We wszystkich wypadkach udzielono pomocy lekarskiej. (h)

— Zarządzenia policyjne w sprawie bezpieczeństwa na chodnikach. W związku z wypadkami przechodniów, organa P.P. wydały ostre polecenie dozorcóm domów wysypywania piaskiem chodników, a to celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków. Dozorcy, którzy nie zastępują się do tych zarządzeń, będą pociągani do odpowiedzialności karnej. (h)

— Strajk grabarzy żydowskich.

W związku ze strajkiem, rozpoczętym przez pracowników gminy żydowskiej w dn. 4 grudnia, wywołanym nieporozumieniem na tle wymówienia pracy, w dniu wczorajszym porzucili również pracę robotnicy cmentarza żydowskiego, odmawiając grzebania zmarłych. W dniu wczorajszym kilku zmarłych żydów nie pogrzebano. Zwłoki zmarłych leżą w kostnicy przy cmentarzu żydowskim. (e)

„MANEWRY”

— powinien zobaczyć każdy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Areszt za handel w czasie zabronionym. W dniu 4 bm. starosta grodzki ukarał za uprawianie handlu w czasie zakazanym 3-dniowym bezwzględny aresztem Stanisława Tuczynskiego, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Mickiewicza 11, osadzając go natychmiast w areszt. Tę wyjątkowo ostrą sankcję zastosował starosta wobec sklepikarza, jako niepoprawnego recydywisty, wyraźnie lekceważącego przepisy obowiązujące.

KRONIKA POLICYJNA.

— Rewizja w melinie złodziejskiej. W czasie rewizji, przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu Z. Kaczynskiej (ul. Stefana 38) odnaleziono białinę, pochodzącą z kradzieży, dokonanej w dniu 29 m. b. na szkole M. Drozdowskiej (Mickiewicza 37). (e)

— Dzieci skarżą własną matkę. W lokalu Opieki Społ. Weronika Bogdanowicz (ul. Szyszkińska 29), pozostawiła swoje dzieci: Leona, Annę i Janinę, w wieku od 9 do 13 lat. Dzieci same zgłosiły się do komisariatu, oskarżając matkę o pozostawienie ich bez opieki. (e)

— Nieudana kradzież węgla. Bencel Mirski, zam. przy ul. Subocz 37, woźnica z zawodu, usiłował dokonać kradzieży węgla na szkole Zarządu m. Wilna. B. Mirski zatrzymany został w bramie Magistratu, podczas gdy wywoził z podwórka ukryte w wozie pół tonny węgla. Sprawę przekazał władzom sądowym.

— Wyrodney syn. W czasie kłótni o marynarkę, ciężko pobity został przez swego syna niejaki Józef Stankiewicz (ul. Bielejska 25). Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu lekarz pogotowia ratunkowego. (e)

— Usiłowała wyrzucić na bruk sublokatorów. Anna Lubocka (ul. Wileńskiego 6), w celu zmuszenia do opuszczenia mieszkania, wyrzuciła na ulicę rzeczy swoich sublokatorów, J. Dawidowskiego oraz A. Konopko. Na skutek interwencji policji rzeczy lokatorów zpowrotem zostały wniesione do mieszkania. (e)

— Oszustwo w sklepie fotograficznym. W dniu 20 ub. m. do sklepu aparatów fotograficznych Hindy Kozyszowej (Mickiewicza 4) zgłosiła się nieznaną nazwie kobieta, która w sposób oszukawczy, pod pozorem kupna aparatu fotograficznego, pozostawiła w sklepie zegarek damski i 2 obrączki małowartościowe, wzamian wzięła

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8-jej wiecz. komedia w 3-ach aktach (5 obrazach) p. t. „Szesnaolatka” M. i F. Stuartów.

— Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę o godz. 4-jej „Król Edyp”. Ceny propagandowe.

— Misterjum religijne w Teatrze Polskim. W środę 11 grudnia 1935 r. o godz. 20 Teatr Miejski na Pohulance odegra wielkie misterjum religijne Calderona p. t. Ofiara Mszy Świętej. Poraz pierwszy w Wilnie ilustracja muzyczna S. Czornoskiego. — Chóry. Dochoł przeznaczony jest na ratowanie Bazyliki wileńskiej.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś „Madame Dubarry” Millockera z Elną Gistedt. W roli Rene Marjan Wawrzakowicz.

— „Księżniczka Czardasza” w „Lutni”. Jutro operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza”.

— Teatr „Rewja”. Dziś program rewjowy p. t. „Kaprys Hiszpański”. Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-jej.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 6 grudnia.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka poranna. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dzień pol. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Płyty. 15.15 Codz. ode pow. 15.25 Zycie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Wesołe piosenki. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 Własna książka, opowiadania dla dzieci. 17.00 Nauka w walce ze zbrodnią, rep. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Pieśni polskie w wyk. Julji Ilnickiej. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert kameralny. 18.40 Recital fort. 19.00 Ze spraw litewskich. „Z pobytu na Litwie” wygłosi Melchior Wankowicz. 19.10 Co się dzieje w Wilnie? pog. prof. M. Limanowski. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami R. P. 20.00 Monolog aktualny Antoniego Bohdziewicza. 20.10 Koncert symfoniczny. 20.50 Dzień. wiecz. Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 Koncert zyczeń. 23.00 Kom. met. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

aparat fotograficzny, za który należność miała uregulować w dniu 2 grudnia. Kobieta ta aparatu dotychczas nie zwróciła i należności nie uściła. Wartość aparatu fotograficznego — zł. 100.

„MANEWRY” — radość! tempo!

EPIDEMIA GRYPY W SZKOŁACH WILEŃSKICH.

Zachorowania na grypę wśród

dziatwy szkolnej szkół powszechnych i zawodowych w Wilnie przybrały zastraszające objawy.

Około 400 dzieci zapadło na tę epidemię, a wśród nich około 100 jest obłożnie chorych.

W związku z tem władze lekarskie wydały ostre zarządzenia, zmierzające w kierunku zapobieżenia epidemi. (h)

„MANEWRY” — nowy film polski.

CUKIER NABYC MOŻNA PO 1 ZŁ. ZA 1 KG.

W dniu 5 grudnia odbyła się w Starostwie Grodzkim konferencja przedstawicieli hurtowników i handlarzy detalistów, z udziałem dyrektora Wil. Banku Cukrownictwa, p. Kobierskiego, mająca na celu zapobieżenie menomalnemu stanowi rzeczy w związku z obniżeniem cen cukru.

Obecnie Bank Cukrownictwa otrzymał transport cukru, który sprzedaje hurtownikom po 97,40 zł. za 100 kg. Handlarze detaliści kupuje cukier od hurtowników, płaćąc po 98,50 zł. za 100 kg.

W sprzedaży detalicznej cukier ukazał się w cenie po 1,03 zł. za 1 kg.

Większe sklepy kolonialne sprzedają już od dnia wczorajszego cukier (kryształ) po 1 zł. za 1 kg. (e)

„MANEWRY” — najlepszy film.

KRADZIEŻ DOLARÓW CZY SYMULACJA.

W dn. 1 bm. o godz. 21-jej do

Post. Pol. Państw. w Borunach zgłosił się Józef Misiukiewicz z Nowosiołek, gm. holenderskiej i zameldował, że w tymże dniu z kufra, znajdującego się w jego mieszkaniu, skradziono w czasie jego nieobecności 18.000 zł. i 5.000 dolarów. Pieniądze te przywiózł Misiukiewicz z Ameryki wiosną r. b. Zachodzi podejrzenie, że Misiukiewicz ukrył pieniądze przed żoną. Dochodzenie wszczęte.

TAPIOKA POLSKA
Knorr

nadaje się znakomicie do zup, rosółów, legumin itp. oraz dla dzieci i rekonwalescentów.

Na opakowaniu znajdują się nowe przepisy.

1/4 kg netto tylko 60 groszy.

Synowiec i wyrob. krajowy.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— 350-lecie Sodalicyj Marjańskich. W dniu 8 grudnia o godz. 12-jej w Teatrze na Pohulance odbędzie

CASINO | Dziś! Wielki fascynujący film **szpiegowski** **SEKRETY** **Marynarki wojennej.** („X-27” na oceanie).

Niezwykle emocjonujący film o miłości, poświęceniu i honorze żołnierza-marynarza.

Zdrada! Zabójstwo! Rewolucja w syst. walki na morzu

Nadprogram: Dodatki.

HELIOS | Film tysiąca przygód! Największa rewelacja doby obecnej **OSTATNI POSTERUNEK** WALKA RAS

W rol. gł. Gary Grant, Claude Rains, Gertruda Michael, Katherleen Burke. Prod. Ernesta LUBITSCHA. Tajemnice angielskiego wywiadu. Wściekły atak słoni. Trag. romans oficera angielskiego. Nad program: Atrakcja, oraz w tygodniku NAJNOWSZE ZDJĘCIA Z TERENÓW WOJNY W ABISYNI.

JAN FRLICZKA
WIELKA 11 — WILNO — S-TO JAŃSKA 6 („JANUSZEK”) poleca:

PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA

Wykwintną białinę damską i męską. Trvkotaże. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. **PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.**

Dostosowując się do czasu obecnego **OBNIŻAM CENY** na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów! **Wykonanie pierwszorzędné!!!**

Zakład Krawiecki
St. Krauze ul. Wileńska 32, 1 piętro tel. 15-51

D. H. „T. Odyniec” wł. I. MALICKA
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24 — ul. Mickiewicza 6 od dn. 7.XII. 35 r. Poleca po niebywale niskich cenach: PORCELANĘ stołową (serwisy stołowe, do kawy), SZKŁO BIAŁE i kolorowe, NACZYŃIA aluminiowe i emaljowane, PLATERY, kryształ, NACZYŃIA kuchenne i kamienne, FAJANS, kilimy, serwety lniane, LAMPY i abażury oraz wszelkie towary wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.

Wypożyczanie naczyń we wszelkich ilościach. **CENY ZNIŻONE. OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.**

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ, iż **WINA** wytwórni **W. Osmołowski** Wilno SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. — DO NABYCIA W SKŁEPACH WINNO-SPOŻYWCZYCH.

poradnia budowlana WILNO, S-FILIPAI telefon 20-25
inż. arch. B. Swieczmickiego
godziny od 3ej do 5ej

porady urządzenia wystaw i wnętrz, reklam i wieści nych, przebudowy, remontów, izolacji od wilgoci i zimna doraźne sprawdzanie rachunków

Pierwsza premiera w Polsce!
Wytworna komedia muzyczna **MANEWRY** **MIŁOSNE** filmu

to pierwsza jaskółka lepszej przyszłości polskiego filmu

Młodość! Gracja! Wdzięk! Radość! Tempol! Szykl! Muzyka! Śpiew! Tańcel!

Nad program: Buster Keaton (Świetna komedia) oraz najnowszy FOX

RYBY **SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB W WILNIE** z odpowiedzialnością udzielną ul. Kalwaryjska 13-3. Tel. 1-47.

Zrzesza gospodarstwa jeziorowe i stawowe Wileńszczyzny i Nowogródziny.

Sprowadza Ryb żywych i śnieżytek wszelkich gatunków.

HURTY Rynek Stefański. DETAL w sklepach: 1) Rynek Drzewny obok węgł magistrackiej, 2) Rynek Łukiski obok węgł magistrackiej, 3) Rynek na Zarzeczcu — Zarzeczce Nr. 19.

GABINET DENTYSTYCZNY przy Leczniicy Lit. Stow. Pom. Sanit. w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.

Przyjęcia codzien. oprócz świąt. od godz. 10—12. Plombowanie, uszwanie i leczenie zębów oraz sztuczne zęby. Ceny przychodni urzędników państwowych.

PRACA. **TECHNIK** ogrodnicy wykonuje wszelkie prace ogrodnicze, oraz bezpłatnie udziela wszelkich porad w zakr. ogrodnictwa. Wykonuje plany. Zgłoszenie ul. Szopena 4 m. 19 u Technika. 513

POSZUKUJE pracy do dzieci z gotowaniem, szyciem. Posiadam świadectwa. Zawalna 22-24. 520-2

Potrzebna Kucharka - Gospodyni w wieku od 25—40 lat i pokojowa do majątku, wymagana znajomość urządzania wędlin. Adres: Hotel Georgea pokój Nr. 4 od godz. 4—5-jej 516

SIOSTRA pielęgniarka rutynowana, przyjmując dyżury do chorych. Zastrzyki, masaże, banki. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kreniowa. gr.—2

Kupno i sprzedaż **FORTEPIAN** w dobrym stanie sprzedaje się nie drogą. Ul. Uniwersytecka 4/22.

Maszyna do szycia, gabinetowa, nowa, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ostrobramska 22, m. 6. Oglądać g. 9—12 w poł. 518-1

Zaprawy do zaopatrywania okien i drzwi na zimę dostać można w wyborowym gatunku w składzie farb **F. Rymaszewskiego** WILNO, MICKIEWICZA 35. Powołującym się na ogłoszenie rabat.

PRALNIA KRZYŻYSOWA przyjmuje do prania białinę wszelkiego rodzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chloru. Zniszczone kolnierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis a vis poczty.

Mieszkania i pokoje **Pomozny bliźnim**

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 3-pokojowe w pobliżu Sądu z wygodami, ciepłe, słoneczne, zostanie świeżo odremontowane. Tartaki 19 choczby najdrobniej (róg Ciasnej). O warunkach tamże m. 4, lub tel. 3-52.

CHOREJ dziewczynce lat 5, ojciec bezrobotny nie ma środków na lekarstwa i odżywianie, — pomocny składając (róg Ciasnej). O warunkach tamże m. 4, lub tel. 3-52.

ROZNE Uwaga P. P. Akademicy! do nowych legitymacji akademickich **SPECJALNE OKŁADKI** firma „L e o n” ul. Wileńska 24.

ZGUBY. **ZGUBIONA** w lipcu 1934 r. książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Święciany na imię Kottowicza Klemensa, syna Tomasza i Agaty, zam. we wsi Kadryszki, gm. Nowy Pohost — unieważnia się.

ZGUBIONE 29 listop. rb. tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Starostwo Grodzkie w Wilnie, oraz osiem świadectw prywatnych pracodawców, wszystkich na imię Matrony Suslowy, zam. przy ul. Beliny 9, m. 14 — unieważnia się.

MIŁOSIĘRZIU czytelników polecamy wdowę obarczoną pięciorgiem nieletnich dzieci, znajdującą się w b. trudnych warunkach materialnych, gdyż sama jest chora i nie ma pracy, dzieci są bez ubrania i obuwia. Sprawdzone przez 1-wo Sw. Wincentego a Paulo. Łask. ożary Ponarska 49 m. 2 lub w Adm. „Dz. Wil.”.

BIEDNA WDOWA Stankiewiczowa — z trogiem małych dzieci, mieszkająca przy ul. Popowskiej 3 m. 2, jako jedyne źródło utrzymania posiada magle, lecz te tygodniowo dają tylko 30 gr. dochodu, więc formalnie cierpi głód. Świadek prawdziwej nędzy Stankiewiczowej prosi o laskawą pomoc materialną, chociażby w postaci korzystania z jej magli, przy ul. Popowskiej Nr. 3, m. 2.

